

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 92 (1437)

## 19.IV. 1919 — 19.IV. 1929

### SERCE KRAJU.

W okresie kiedy w umyśle Naczelnego Wodza dojrzewała decyzja wydarzenia Wilna z rąk bolszewickich, na ogromnym obszarze północno-wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej, zakreślonych tylko od zachodu linją słabych forpocztów dywizji litewsko-białoruskiej, nie było żadnego punktu politycznego stałego, o który mogłaby się oprzeć choć przez chwilę myśl Wodza poszukująca pewnych ostatecznych celów i rozwiązań dla swego działania.

Niezmierzone przestrzenie pól i rozłogów białoruskich ukrywały przed oczami powoli posuwających się naprzód oddziałów ochotniczych niezbadaną tajemnicę tego kraju. Bierność, obojętność spotykanej ludności wiejskiej nie dawała żadnych przesłanek do wniosków: czego ona chce, czego się spodziewa i oczekuje. Mieszkańcy miasteczek—Żydzi, psychicznie opanowani wiarą i respektem przed potęgą Rosji, spotykali nadchodzące z Zachodu obdarte i pstre oddziały z nieufnością i bojaźnią, jak awanturników, którzy pragnąc wykorzystać chwilową niemoc lub nieobecność dotychczasowych władców tej ziemi, zapuszczają się ostrożnie w głąb jej dla jakichś do-raznych prywatnych celów. Nieliczna pozostała na miejscu przed najazdem niemieckim i bolszewickim ludność polska spotykała wprawdzie z radością i otwartym sercem żołnierzy-ochotników polskich, lecz mała ich liczebność, oplakany stan materialny i brak wszelkich akcesoriów wojskowych, wywołujących zazwyczaj wrzenie siły, wzbudzał w niej zaraz wątpliwość w powodzenie całej imprezy, kazał myśleć o swoim losie, który stanie się tem straszniejszy, skoro ci, których się z radością wita, ustąpią, a po nich powrócą okrutni bolszewicy.

Grasujące na tych obszarach oddziały bolszewickie i rzadka przez nie nasadzone tymczasowe władze nie niosły ze sobą niczego, coby wyrastało z tej ziemi, coby odzwierciedlało choć w najmniejszym stopniu jej nastroje, pragnienia i nadzieje. Wojsko, nawet częściowo z miejscowych rekrutów złożone, wiódł całkowicie obcy duch dalekiej po-ropnej Moskwy, wiódł na podbój zachodu. Mógł on siłą narzucić ludności swą władzę, lecz oparcia w niej i zrozumienia napróchno szukał.

Na skrajnym północno-zachodzie ziem b. W. X. Litewskiego, w dzisiejszej Republice Litewskiej, sytuacja kształtowała się odmiennie. Pomysłane pierwotnie jako element szeroko zakrojonej polityki ekspansji niemieckiej na wschódzie zaczątki państwowości litewskiej, ochraniające przed rozkładowym niszczeniem naciskiem bolszewizmu przez wojska niemieckie, zaczynały powoli nabierać samodzielnej treści. Załamanie się całego misternie budowanego systemu polityki niemieckiej osłabiło nagle świadome celów działanie czynnika okupacyjnego i pozwoliło Litwinom kontynuować pracę państwowotwórczą w sposób bardziej niezależny, odpowiadający ich własnej, dotąd maskowanej przez wzgląd na Niemców koncepcji państwowej.

Najmniej z całego kraju zniszczona gospodarczo, posiadająca największy zasób inteligencji pozostała na miejscu, Litwa etnograficzna znajdowała się w tem szczęśliwym położeniu, że od chwili zajęcia jej przez wojska niemieckie znalazła się na stronie od późniejszych wypadków wojennych i poddana była bardziej łagodnemu systemowi admi-

nistracji okupacyjnej. Ludność dość jednolita pod względem narodowym i na wysokim stosunkowo poziomie kultury stojąca, a zarazem podatna na wpływy miejscowej inteligencji ludowej, stanowiła dogodne oparcie dla politycznych poczynań aktywistów litewskich.

Niemcy długo namyślali się co zrobić z Wilnem. Dopiero załamanie się Rosji i zupełna pewność, że od tej strony nie planom niemieckim nie może stanąć na przeszkodzie zdecydowały kwestję na korzyść wciągnięcia Wilna w obręb tworzonyjako lenno Rzeszy, państwowości litewskiej. Litwinom koncepcja ta najzupełniej dogadzała. Zależności od Niemiec swego państwa nie doceniali licząc na to, że nastąpią wypadki, które tę zależność rozluźnią.

Państwo litewskie pojmowali jako narodowe, pozostawiając innym narodowościom prawa mniejszości. Stosunek współrzędności z nimi bezwzględnie odrzucali. Polaków litewskich uznali za spolonizowanych Litwinów, obiecując sobie łatwe ich „odpolszczenie”. Idea państwa b. W. X. Litewskiego najzupełniej obcą była aktywistom litewskim z lat 1916—1918.

Organizowanie się Polaków w Wilnie i koło Wilna, oraz nawiązanie przez nich kontaktu z Warszawą w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej zaniepokoiło zwolenników litewsko-niemieckiej koncepcji państwowej. Nie jest rzeczą dowiedzioną, że wycofanie się wojsk niemieckich z Wilna, uzgodnione z czynnikami litewskimi, wywołane było między innymi, chęcią zlikwidowania z pomocą bolszewików polskiej samoobrony wileńskiej. Niejedno wszakże za tem przemawia, że brak oporu przeciwko przypisywanemu Fochowi nakazowi ewakuowania przez Niemców Wilna, należy w ten właśnie sposób tłómaczyć. Zdaniem wielu aktywistów litewskich lepiej było oddać na pewien czas Wilno bolszewikom, niż pozwolić zadomowić się w nim Polakom.

Podjęte przez przedstawicieli wileńskiej samoobrony próby porozumienia z czynnikami litewskimi co do współdziałania w obronie Wilna przed bolszewikami spotkały się z kategoryczną odmową. Wraz z wojskami niemieckimi Litwini opuścili Wilno. Opuścili serce kraju, wyrzekając się jego obrony wspólnie ze swymi współobywatelami—Polakami, oddając ich i stolicę swą na łup najeźdźcy.

Z wyjątkiem tego egoistycznie i wyłącznie dla siebie przez Litwinów utrzymywanego terenu, pozostałe obszary b. W. X. Litewskiego były na wiosnę 1919 roku pozbawione jakiegokolwiek własnej siły kierowniczej, jakiegokolwiek widomego zewnętrznie wyrazu dążeń i aspiracji ich ludności. Kiedy więc Wódz Na-

czelnym, wążąc w myślach swą decyzję, zapuszczał wzrok w otwartą przed nim mapę bezpiecznego właściwie w tej chwili obszaru, nigdzie, w pobliżu linii swych wojsk nie na-

potykał żadnego punktu, któryby sam w sobie cel wielkiego działania mógł stanowić. Dopiero hen, na skraju obszaru zazdrośnie przez Litwinów strzeżonego, zatrzymał

się wzrok na Wilnie, rodzinnym, ukochanym mieście, na sercu wielkiego niegdys kraju, który już rozdzierał zamierzano. Sprawował w niem w tej chwili władzę „Tymcz. rewolucyjny chłopko-robotniczy rząd Litwy z p. Mickiewiczem-Kapsuką-rem na ciele.

I niech kto chce twierdzi, że jedynie gorący sentyment do rodzinnego miasta kazał Wodzowi Naczelnemu gnać w przeróżnych niespodziankami czającą się przestrzeń garść ułanów Beliny! Niech sam Marszałek w swoich odczytach i przemówieniach potwierdza te opinie kryjąc w swem litewskim zamkniętym dla obcych sercu istotne pobudki, które obok gorącego sentymentu do tego czynu w r. 1919 go porwały. Istnieje w dziejach ludzkich prawda przeznaczona, której poszczególne czyny ludzi powołanych do jej spełnienia są kolejnymi nie dającym się uniknąć etapami.

Decydując się na wyprawę wileńską przed 10-ciu laty Józef Piłsudski, mający tak głębokie poczucie ciągłości wielkich procesów historycznych, syn ziemi o wspaniałej wykwiem swego ducha przeszłości i o niezatartych tradycjach, wiedział podówczas, jak o tem wie i dzisiaj, że zdobywał Wilno nie tylko jako swoje rodzinne kochane miasto. Wiedział, że wyrzucając z niego obcego najeźdźcę, bierze w swe ręce serce całego kraju: od północnej krawędzi błot Pińskich do Dźwiny, od Połogi do Dniepru. Kto je posiada, ten jest zarazem posiadaczem klucza do politycznych losów tych ziem. Wilno jest tym punktem na ich obszarach, które nadaje kształt i barwę nastrojom i orientacjom zarówno mieszkańca Poniewieża, jak Oszmiany lub Lepla. Bez Wilna cały ten kraj będzie się wydawał bez własnej duszy, bez dźwięku, jakim się wydawał żołnierzom polskim, wkraczającym do niego poraz pierwszy w lutym i marcu 1919 roku.

Posiadanie Wilna — to nie tylko miła, jeszcze w r. 1918-ym nieoczekiwana dla Polski niespodzianka. To wzięcie na siebie wielkiego, przez logikę dziejów imperatywnie nakananego obowiązku: zjednoczenia rozdartego przez obcych i swoich żywego organizmu, którego Wilno jest sercem. Organizm ten zdał w historii egzamin ze swej żywotności, stworzył dla dawnej Rzeczypospolitej najpiękniejsze karty chwały i potęgi, określili o kilka wieków naprzód najtrwalsze, dotąd jeszcze niezrealizowane formy współżycia ludzi różnej narodowości i wyznania.

Serce tego organizmu — Wilno — jest w rękach Polski, w rękach narodu, którego kultura największe wartości stworzyła na ziemiach b. W. X. Litewskiego, którego szczerp na tych ziemiach żyjący i z nią zrosnięty jest najbardziej dojrzały do

podjęcia się zadań przestających ciasne egoizmy narodów o kształtującej się dopiero samowiedzy. Lecz nie przeceniajmy zbiorowej woli narodów przy wykonywaniu wielkich epokowych zadań. Ani Bismarck, ani Cavour nie opierali swoich zamierzeń i czynów na sformułowanej i ujawnionej woli swoich narodów. Tworzyli oni sami te koncepcje, a zdobywszy posłuch i zaufanie mas, mogli je wcielić w życie, choćby były one niepopularne lub mało zrozumiałe.

Odezwa Naczelnego Wodza z dnia 22 kwietnia 1919 r. „do mieszkańców b. W. X. Litewskiego” była szkicem programu, przewidującego istnienie na tych ziemiach jakiejś zbiorowej woli, będącej syntezą odbywających się tu procesów dziejowych. Przewidywania te zawiody z najrozmaitszych powodów. Praktyka polityki i administracji polskiej poszła w przeciwnym niż zapowiedzi Naczelnego Wodza kierunku.

Lecz istnieje fakt pozostania serca kraju w rękach Polski. Istnieje drugi fakt, że na czele Polski stoi ten, który je z obcej przemocy wyzwolił. Nastąpić musi trzeci fakt, kiedy ono odzyska swe funkcje, przeznaczone dla całego zjednoczonego organizmu.

Niżej podpisany we wrześniu 1920 roku zakończył swój artykuł, szkicujący program Polski w stosunku do t. zw. Ziemi Wschodnich następującymi słowami („Przymierze” Nr. 9 z r. 1920): „Ten, który z garstką ludzi, stanowiących kwiat idealizmu i intelektualizmu polskiego, wbrew ówczesnej psychice i nastrojowi mas narodu, podniósł sztandar niepodległości Polski i czynami zbrojnymi w samozaparcu, niezadko męce i zwątpieniu, ugruntował ją w oczach świata całego, który już dowiódł swoimi czynami, że rozumie i zna drogi, jakimi Polska krocząc winna ku potęgce i wolności, jest godzien, by mu naród zaufał i złożył w jego ręce sprawę wbiać słupów granicznych na Wschodzie we współnocie i przymierzu z wyzwajającymi się narodami, których te słupy przepołowić nie powinny. W okresie przewartościowań dziejowych, przetwarzania się i stawiania się państw i narodów, świadoma i niezłomna wola jednostek, wysuniętych na szczyty przez wypadki i ich własne czyny, stanowi ten krzemień niezbędny, z którego wybucha płomień zwycięstwa.” Słowa te po upływie 10-ciu lat są jeszcze godne przypomnienia.

Wilno jest sercem kraju tak jak było niem zawsze. Niech nikt nie sądzi, że los jego, los pogranicznego miasta wojewódzkiego pozostał nazawsze jego udziałem. Niech nikogo nie ludzą pozory, nakazujące mniemać, że zanikło w niem poczucie swoich przeznaczeń. Osłabło, przyćmiło tętno serca kraju. Nie odbywa się w niem przemiana krwi, płynącej ze wszystkich części pokaleczonego organizmu. Lecz nie zmartwiały one, nie przyrosły do innych organizmów ciężą ku sercu jak dawniej. Czekają na zrośnięcie, które rozpocznie się stamtąd, skąd czerpały ożywcza krew dla siebie przez liczne wieki. [Od serca naszego kraju.

Testis.



Rysunek prof. Ferdynanda Ruszczyka.

#### Awangarda.

Jak grom spadli!.. poprzez miasto  
Pędzą jak szaleni —  
W srebrnych błyskach ostrych szabel,  
Lampasów czerwieni...

Niby wichry ulicami  
Gonią... któż to taę?  
Stare mury się pytają  
— To my, Beliniacy!

A, tu w koło grzmiały wystrzały,  
Świszczą urażone kule —  
Niejednego matuś — ziemia  
Oj, przytuli czule...

Po przez Ostrą wpadli Bramę,  
Poschodzili z koni,  
Niby kaniwych maków zagon,  
Ku ziemi się kłoni...

Pobłogosław Matuś Nasza  
Ostrobramska Pani —  
Wyzwolenie niesiem Wilnu  
Beliny Ułani!

Józef Batorowicz.

#### Konferencja Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, 20.IV. (Pat). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędzie się w Białogrodzie w dniach 21 i 22 maja roku bież.

#### Min. spr. zagr. Turcji w Berlinie.

BERLIN, 20. IV. (Pat). Przybył tu po poł, turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi-Bey w towarzystwie swej małżonki i córki. — Tewfik-Ruchdi-Bey brał udział w obradach genewskiej komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. — W związku z pobytem ministra tureckiego w Berlinie zapowiedziane zostało przyjęcie u kanciera Muellera i ministra Stresemanna.

#### Dekoracja kolejarzy przez p. Prezydenta.

WARSZAWA, 20.IV. (Pat). Dnia 21-go kwietnia o godzinie 20-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona na Zamku dekoracji krzyżami za służbę 340 pracowników polskich kolei państwowych, w tem 25 złotymi krzyżami zastugi, 104 srebrnymi krzyżami zastugi i 211 brązowymi krzyżami zastugi. Już w dn. 20-go b. m. zjechały się do Warszawy z poszczególnych dyrekcji kolejowych grupy odznaczonych kolejarzy, aby w dn. 21-go b. m. wziąć udział w uroczystości.

#### Na spotkanie przybywającym gościom.

W sobotę z polecenia p. wojewody wileńskiego kierownik oddziału wojskowego urzędu wojewódzkiego p. Kazimierz Protasiewicz wyjechał do Grodna na spotkanie przybywających do Wilna na uroczystości osób wojskowych, cywilnych i delegacji pułków.

Prócz wymienionych poprzednio osób przybędzie do Wilna na obchód naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych Suchenek-Suchcki.

# Akademia poselska Bloku Bezp.

Wczoraj w sobotę o godzinie 19 odbyła się w wielkiej sali przy ul. Dąbrowskiego akademia poselska Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Salę wypełnili do ostatniego miejsca obywatele wszystkich stanów, wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele tutejszego społeczeństwa z gen. Żeligowskim na czele. Przy stole prezydjantym zajęli miejsca prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem plk. Slawek, posłowie Jan Piłsudski, Marjan Kościalkowski, sen. Abramowicz, i członkowie wileńskiego komitetu B. B. Akademię zagalił pos. Kościalkowski, nawiązując do rocznicy 10-lecia Wyzwolenia Wilna z wielkiej niewoli najazdu i powrócenia Go do nowego życia. Na wezwanie mówcy sala przez powstanie czci pamięci tych co żyć mieliśmy w walce o to lepsze jutro kładli podwaliny teraźniejszości. Następnie mówił o zasługach tego, który jest duszą nowej Polski i którego ukochaniu i wielkim ideom zawdzięczamy Wilno wyzwolenie z niewoli.

Kreślił te wielkie linie w dalszej myśli politycznej Wielkiego Wodza i odczytuje pierwszą jego odezwę do ludów b. W. X. Litewskiego. Myśli wielkiego człowieka nie były zrozumiane przez współczesnych, a zacięła partyjność i ciasnota nacjonalistyczna stara się w dalszej działalności twórcy nowej Polski kłaść klody pod nogi, wypaczając i wykoszlawiając największe jego znaczenie.

Jednakże mówca wierzy w przyszłość, w zwycięstwo wielkich idei i idealoza a radośnie rocznicę dziesięciolecia wolności ukochanego miasta nawołuje mówca do obchodzenia w weselu i radości przepojonej jedną wielką chęcią służenia Ojczyźnie, jedną wielką miłością dla Ojczyzny i Jej wodza Józefa Piłsudskiego. (Huczne oklaski).

Następnie w dłuższym godzinnym referacie pos. Jan Piłsudski objaśnił zebrany zasady proponowane przez B. B. W. Rz. reformy Konstytucji i wykazał konieczność zmiany ustroju Rzeczypospolitej. W świetle przemówienia mówca dał obraz ustroju parlamentarnych w państwach Europy i Ameryki, poczem wykazał konieczność niezależności rządu od przypadkowych większości sejmowych przez zaprowadzenie 7-dniowego okresu, dzielącego zgłoszenie votum nieufności od głosowania nad tem votum i przez uzależnienie tego votum od uchwały 223 posłów, t. j. połowy Sejmu. Mówca wykazał dalej konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej, przez oddzielenie jej od

władzy ustawodawczej, nadania rządowi niektórych pełnomocnictw ustawodawczych. Mówca zakończył wywodem o konieczności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez cały naród, a nie przez zgromadzenie narodowe.

Mowę nagrodzono hucznie oklaskami.

Następnie zabrał głos wśród oklasków prezes B. B. W. Rz. plk. Slawek, który mówił o tem, że po zdobyciu niepodległości typem pracy działaczy politycznych z okresu zaborczego była praca agitacyjna, nacechowana ustosunkowaniem się do własnego rządu takim, jak do rządów zaborczych. Doprowadziło to do zaniku wyższych aspiracji, do rozkładu i upadku, do jakiego doszedł Sejm. Naszym celem — mówił prezes Slawek — jest nie tylko naprawa Konstytucji, ale także bodaj ważniejszym, naszym zadaniem, jest wydobycie ze społeczeństwa nowych wartości moralnych, nauczanie społeczeństwa wysiłków w pracy dla państwa, jako wspólnego dobra, podniesienie pracy służenia państwu do godności ideału. W tym duchu musimy naród wychować (huczne oklaski).

Sen. Abramowicz wskazał na konieczność większego zainteresowania się całego społeczeństwa kwestią reformy Konstytucji. Całe społeczeństwo winno wyrzucić presję na kluby sejmowe, ażeby dokonana była zmiana Konstytucji, wzmocniona władza wykonawcza, odgraniczona władza ustawodawcza od wykonawczej i wyciągnięcie wnioski ze smutnych doświadczeń ostatniego 10-lecia. Na dowód konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej przytoczył mówca między innymi fakty historyczne dwukrotnego wyzwolenia Wilna, które nie byłyby nastąpiły, gdyby Naczelnik Państwa nie był prowadził polityki samodzielną, a naradzał się przedtem z partiami i klubami sejmowymi.

Wyzwolenie Wilna w r. 1919 zainicjował, uplanował i wykonał jeden człowiek — Marszałek Piłsudski (gromkie oklaski, zebrani powstają z miejsc). Tak samo było przy drugim wyzwoleniu Wilna. Kiedy polityczne czynniki zrezygnowały już z Wileńskiego, będącej w ręku litewskiem, aby się było stało, gdyby Wódz Naczelny zaczął się z Sejmem naradzać. Wilno nie ujrzałoby wyzwolenia, dokonanego przez obecnego tu w sali gen. Żeligowskiego (huczne oklaski, okrzyki: „Niech żyje!”).

Po przemówieniu sen. Abramowicza akademie zamknięto.

# Komunikat niemiecki o rokowaniach reparacyjnych.

BERLIN, 20.IV. (Pat). Komunikat półoficjalny wyjaśnia, że berlińskie koła polityczne, ze względu na krytyczną sytuację w rokowaniach paryskich, wypowiadają się z wielką rezerwą o widokach rokowań reparacyjnych. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać dopiero po posiedzeniu niedzielnym konferencji. Narazie niema podstaw do przypuszczenia, iż rokowania merytoryczne są niemożliwe. Konferencja poniedziałkowa wyjaśni ma dopiero, czy przeszkody, na jakie rokowania obecne napotyka, mogłyby być usunięte.

Komunikat podkreśla, iż berlińskie koła polityczne z naciskiem demontują informacje prasy francuskiej jakoby delegacja niemiecka wysunęła żądania natury politycznej. Zdaniem kół berlińskich, nie nastąpiło to ani w memorjale, ani też w rozmowach prywatnych rzeczoznawców niemieckich, którzy trzymali się ściśle zakreślonych granic i ograniczyli się tylko do poruszenia spraw gospodarczych.

# Jeszcze się łudzą.

PARYŻ, 20. IV. (Pat). Poszczególne delegacje usiłują jeszcze nawiązać rokowania. Koła zbliżone do konferencji reparacyjnej przypuszczają, że rzeczoznawcy niemieccy wysunęli inne propozycje, pozwalające na dościsłe do kompromisu, jeżeli chcą rzeczywiście nawiązać rokowania.

Państwa wierzycielskie mają zamiar stać niezłomnie na swem stanowisku.

# Schacht wyjechał do Berlina.

PARYŻ, 20. IV. (Pat). Dr Schacht wyjechał do Berlina. — Powrócił on do Paryża na poniedziałkowe plenarne posiedzenie.

# Rumunja opracowuje statut mniejszościowy.

BUKARESZA, 20.IV (Pat). Komisja rządu rumuńskiego do spraw mniejszościowych zebrała się po raz pierwszy pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, p. Juljusza Maniu. Po rozpatrzeniu rozmaitych memorjałów mniejszościowych, ustalono, że polityka rządu rumuńskiego wobec spraw, dotyczących mniejszości narodowych, powinna być oparta na podstawie traktatów międzynarodowych i kierowana w sensie postanowień z Alba Julia, w granicach przepisów konstytucyjnych. Na następnym posiedzeniu dysktowane będą konkretne decyzje, dotyczące użycia języków mniejszościowych w administracji, oraz w sprawach agrarnych i społecznych. Koła

mniejszościowe uważają decyzje komisji rządowej za zadawalniające. Rząd rumuński zgodził się dysktować nawet z przedstawicielami mniejszości w kwestjach, dotyczących bezpośrednio mniejszości narodowych. Badania szczegółowe nad zagadnieniami mniejszościowymi, zgodnie z życzeniem mniejszości, która pragnie, aby te kwestie zostały rozstrzygnięte na podstawie poważnych i trwałych, trwać będą kilka miesięcy, tak, że najpierw będą zagadnienia pilne z dziedziny szkolnictwa i finansów, a następnie zagadnienia ogólne zostaną rozstrzygnięte statutem mniejszości, który będzie przedstawiony parlamentowi na jesiennej sesji.

# Otwarcie parlamentu włoskiego.

RZYM, 20.IV (Pat). Dziś o godz. 10 i pół rano odbył się uroczysty akt otwarcia 28 sesji parlamentu, na którym król wygłosił mowę tronową, w której zaznaczył, że mimo rokowań w sprawie rozbrojenia świat się zbroi, wobec czego Włochy muszą postawić swoją armię na należywym poziomie. Przy tej sposobności król dał wyraz tendencjom pokojowym, jakie Włochy przejawiają w stosunku do sąsiadów.

# Echa bestjalstwa bolszewickiego w Niegorzełoje.

GENEWA, 20. IV. (Pat). Komitet międzynarodowego Stowarzyszenia dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów, po zaznajomieniu się z incydentem, który miał miejsce na stacji granicznej Niegorzełoje w stosunku do żony moskiewskiego korespondenta polskiej agencji telegraficznej, powziął decyzję zwrócenia się w tej sprawie do obecnego tutaj zastępcy komisarza ludowego Litwina oraz zakomunikowania faktu międzynarodowej federacji dziennikarzy dla wyjaśnienia, czy nie byłaby wskazana wspólna akcja celem obrony dziennikarzy przy wykonywaniu ich zawodu.

# Starcie komunistów z policją berlińską.

BERLIN, 20.IV. (Pat). W północnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj w godzinach wieczornych do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami, demonstrującymi za zniesieniem zakazu pochodów ulicznych w dniu 1 maja, a policją. Tłumy demonstrantów zaatakowały policję, raniąc ciężko dwóch policjantów, których pogotowie odwiezło musiało w stanie ciężkim do szpitala.

# Przesilenie gabinetowe w Austrii.

WIEN, 20.IV. (Pat). Komisja główna austriackiej Rady Narodowej zwołana została na poniedziałek po poł. celem desygnowania kanclerza. Koła parlamentarne uważają za pewne, że na kanclerza desygnowany będzie dr. Ender.

# Międzynarodowe zwalczanie fałszerstwa pieniędzy.

GENEWA, 20.IV. (Pat). Dyplomatyczna konferencja dla opracowania międzynarodowej konwencji o zwalczaniu fałszerstwa pieniędzy, obradująca pod przewodnictwem gubernatora Czechosłowackiego Banku Narodowego Pospiszla, przyjęła konwencję w drugim i trzecim czytaniu. Podpisanie konwencji nastąpi w dniu dzisiejszym.

GENEWA, 20. IV. (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Konferencja, która opracowywała tekst międzynarodowej konwencji o zwalczaniu fałszowania pieniędzy, zakończyła dziś swe prace. — Opracowana konwencja została już dziś podpisana przez 23 państwa między innymi przez Niemcy, Australję, Belgię, Francję, Wielką Brytanję, w. m. Gdańsk, Włochy, Japonję, Holandję, Polskę, Rumunję, Czechosłowację i Z. S. R. R.

# Samozwńczy car Michał na Ukrainie.

RYGA, 20.4. Pisma sowieckie podają szczegóły o ukazaniu się na Ukrainie samozwância, który podaje się za brata cara Mikołaja, mianowicie wielkiego księcia Michała. Samozwaniec ogłosił się carem i zjednął sobie wielką popularność wśród ludności. Było to w r. 1922. Od tego czasu, „car Michał” obdędział Ukrainę ukazując się ludowi w specjalnie dla niego spo-

# Nowy rząd, a koło żydowskie.

Pos. Reich poświęca w „Momentum” z dn. 19.IV wyczerpujący artykuł o obecnej sytuacji w Polsce. Autor stwierdza, iż nowy premier jest najlepszym mężem zaufania marsz. Piłsudskiego i najwinniejszym wykonawcą jego uchwał. Jeżeli prawdą jest — jak to pisał p. Bartel — że marsz. Piłsudski został zwolennikiem parlamentaryzmu, to nowy premier niewątpliwie będzie usiłował utrzymać Sejm i być może, będziemy mieli niespodziankę, że właśnie on przesunie stosunki między Sejmem, a rządem na drogę wzajemnego porozumienia i współpracy.

Autor zapytuje, czy wobec tych wypadków nastąpi również zmiana w kierownictwie polityki żydowskiej, czy też koło żydowskie pozostanie nadal w parlamentarnym kąciaku i będzie obserwowało wypadki ze stanowiska doktrynerskiego. Nowy premier był politykiem wyborczym, który jawnie występował jako zdecydowany przeciwnik bloku mniejszości narodowych.

Chodzi obecnie o to, aby mniejszość żydowska pojęła, iż nie można dopuścić do zakorzenienia poglądu o przyzwyczajaniu ludności żydowskiej do tego, że można się do niej odnosić nie pozytywnie, lub też, aby mogła pozwolić na zepchnięcie jej z pozycji, na której powinna z całą energią bronić interesów żydowskich. Dr. Reich krytykuje w dalszym ciągu taktykę koła Żyd. podczas ostatniej sesji i stwierdza, że rewelacje marsz. Daszyńskiego o tem, iż rząd życzył sobie odrzucenia budżetu przez Sejm, wyjaśniają dlaczego P. P. S. wstrzymała się od głosowania, a „Wyzwolenie” głosowało za budżetem. Część koła Żyd. głosiła jednak przeciwko budżetowi. Polityka żydowska została zepędzona w ślepą ulicę. Kierownicy tej polityki kopią jej grób, a także podrywają tysiącnie egzystencje ludności żydowskiej.

# Mianowanie p. Libickiego posłem w Estonji.

WARSZAWA, 20. IV. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dotychczasowego naczelnika wydziału prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych p. Konrada Libickiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie estońskim w Tallinie.

# Wiadomości z Kowna.

## Delegacja polska czeka na odpowiedź.

RYGA, 20.IV. (Pat). Lotewska agencja telegraficzna donosi z Kowna: Przedstawiciel polskiego ministerstwa spraw zagranicznych Szumlakowski i jego sekretarz Marchwicki odłożyli swój wyjazd z Kowna do poniedziałku. Widocznie, czekają oni na litewską odpowiedź w sprawie uregulowania stosunków handlowych między Polską a Litwą.

## Woldemaras w roli nauczyciela Ligi Narodów.

Przed kilku dniami Woldemaras przesłał do sekretariatu Ligi Narodów notę w sprawie niedopuszczenia przedstawiciela Litwy do obrad w sprawach mniejszościowych.

Nota rozpoczęła się w pierwszym punkcie od zaczątków w sensie prawnym zagadnienia mniejszościowego w Litwie, a więc od roku 1922, kiedy to rząd litewski „zaciągnął z własnej woli kilkanaście zobowiązań” w tej mierze. Przy tej sposobności Woldemaras nie omisszał zaznaczyć, że prawa mniejszości zostały uznane w ustawodawstwie jeszcze przed założeniem „Ligi Narodów”. W drugim punkcie Woldemaras dowodzi niemożliwością działania L. Nar., jeżeli nie będzie wprowadzona wspólna procedura dla wszystkich. Dalej Woldemaras poucza sekretariat L. Nar. jaki charakter noszą litewskie zobowiązania, zaciągnięte 12. V. 1922: że są one i zarazem nie są prawem traktatów. Wobec tego wszystkiego Woldemaras uważa, że z art. 4 pktu L. Nar. przysługiwało Litwie prawo uczestniczenia w obradach mniejszościowych. Wobec jednak odmownej decyzji Ligi, Litwa odmawia współpracy z Radą w formie, jaką przewiduje rezolucja 7. III. 29 r., to znaczy nie przedłoży Lidze Narodów żadnych spstrzeń w sprawie mniejszościowej.

W zakończeniu Woldemaras daje lekcję prawnikom orzekającym w sprawie mniejszościowej czym jest Liga Narodów, a więc że nie jest ona przedmiotem prawa, bo wtedy byłaby nad państwem, a więc tem samym jednostronna jej decyzja nie obowiązuje danego państwa.

## Zaostrzenie przeciwhadeckiego kursu.

KOWNO, 19.IV (Pat). W dniu wczorajszym Woldemaras wydał obiad, w którym wzięli udział prezydent Smetona, minister spraw wojskowych Mustejkis, szef sztabu generalnego płk. Kubiliunąs, główny inicjator przewrotu grudniowego kpt. Maczujkas, szef kowieńskiego okręgu wojennego płk. Skuczars oraz dr. Zaunius. W kołach politycznych przypisują temu obiadowi wielkie

znaczenie, albowiem świadczy on o zakończeniu się rozdźwięku w kołach tautininków, opowiadających się przy rządzie. Zwycięzcę miał kurs Woldemarasa, który wypowiedział się za nieprzejeżdżaną polityką w stosunku do chrześcijańskich demokratów, szukając jednak poparcia wśród ugrupowań liberalnych. Polityka ta dała w rezultacie amnestję dla laudyników, którzy byli zamieszani w powstanie dr. Pajajusa.

## Pogłębianie przyjaźni z Niemcami.

W związku z jubileuszem niemieckiego instytutu archeologicznego, który będzie obchodzony w dniu dzisiejszym w Berlinie wyjechał tam wraz z wycieczką studentów prof. E. Wolter.

## Zmiana ustawy o reformie rolnej.

Jak wynika z wywiadu, którego udzielił min. rolnictwa Aleksa prasie kowieńskiej zmiana ustawy o reformie rolnej, o czym pisaliśmy przed kilku tygodniami, została już przez gabinet ministrów uchwalona i obecnie prócz części finansowej, znajduje się w stadium redagowania.

## Sesja sądu wojennego.

W dniach 27-29.V.—b. r. odbędzie się w Wilkominerzu sesja sądu wojennego, który między innymi rozpatrzy wielki proces mizjoży komunistycznej oraz t. zw. pleczaj-tisowców.

## Dziennikarzo o amnestji i cenzurze.

Ongdaj odbyło się w Kownie zebranie syndykatu dziennikarzy, na którym postanowiono wystosować do rządu memorjał w sprawie cenzury i przedstawić odnośnie wnioski co do ewentualnej amnestji na sprawy wynikię na tle prasowym.

## Zginęło w ogniu 3 dzieci.

Wczoraj w nocy we wsi Międziuki, pow. telzewskiego wybuchł pożar. W ogniu spłonęło 3 małych 8, 5 i 3 letnich dzieci.

„UZUPEŁNIENIE”. Do wczorajszego odniednia o Teatrze Ludowym w Wilnie, otrzymujemy jeszcze pewne szczegóły. Mianowicie Pierwsza przedstawienie w 1893 r. organizowane było przez niezjących już małżonków Useinowiczów; nastąpiło przy pomocy P-stwa Piotrowiczów; pani miała pracownic sukien i duży salon, który niejednokrotnie służył za salę teatralną. Do zespołu począwszy od drugiego przedstawienia, należeli: Zygmunt i Jadwiga Packiewiczowie, Feliks Smalowski, (stryż Zbigniew), panny Smalowskie, Osłiski, Markowska, St. Radecka, Piotrowska i wiele innych.

Chórem kierował najprzód p. St. Grzybowski, gdy potem za pomoc w udzielaniu ślubów uniom (sprawa ks. Zyskara), został uwieszony i skazany do rot aresztantek, zastąpił go p. Krupowicz, a po niej jakimś czasie Joachim Giliński, za jego dyrekcji chór znakomicie się rozwijał i doszedł do 70 osób, występował w uroczystości Wilanków, w 1897 r.

W przedstawieniach i wiosenkach brali wtedy udział wyłącznie rzemieślnicy i stery z nimi zbliżone, dopiero później zetknięto się te grono z innym, pracującym wśród inteligencji i razem zaszęto pracować.

**Kowarski, Himelfarb i Fejgin**  
TELEFON 562 WILNO SZOPENA 8  
Składy pro-Dukszy, Druja, Widze, Brasław, Głębokie, Wolożyn, Roduciszki  
wincjonalne: Na zbliżający się sezon nasienno oferujemy  
**KONICZYNE i TYMOTKĘ**  
we wszystkich gatunkach w Wilnie oraz ze składów prowincjonalnych.  
Dla prowincji — specjalne uigi. 883-2

**Na Sezon Wiosenny i Letni**  
Jedwabie płaszczowe i sukniowe Weln gładkie i deseniowe  
KREPONY, MUŚLINY, ZEFIRY, OPALE i KRETONY  
Płaszcz damskie wykwintnych fasonów  
Paita męskie wiosenne i letnie  
Pończochy, bielizna damska i galanterja Koszule męskie, krawaty i galanterja  
**OBUIE**  
i wiele innych nowości sezonowych.  
**Bracia Jabłkowsy Sp. Akc.**  
Mickiewicza 18. 1308

**Automobiliści! Lotnicy! Motocykliści!**  
CZYTAJĄCIE AUTO 30 TYGODNIK LOT 30  
Prenumerata: kwart. 3.50 zł., rocznie 14 zł.  
Konto czekowe w P. K. O. 16.940  
Redakcja i Adm. nijszt r. a cja: Warszawa, ul. Poznańska Nr 22. Telefon 85-68.

**SZKOŁA FILMOWA**  
i Zw. Art. Szt. Kin. w Wilnie  
od dnia 1 kwietnia do dn. 1 maja przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929.  
Sekretariat czynny codziennie od godz. 11 — 1 i 5 — 8 w lokalu szkoły ul. Ostrobramska 27.

# Zdobyć Wilna.

(Wedle słów Marszałka Piłsudskiego, z odczytów jego w VIII 1924 roku wygłoszonych w Wilnie w sali USB.)

W chwili kiedy w myśli Naczelnika Państwa, zarysował się plan koncepcji zdobycia Wilna, sytuacja była ze wszech miar fatalna. Z jednej strony Lwów krwawił i wołał o pomoc i tam parla opinia Warszawy młodzieży i ratunek. Wilno zdawało się nie do pomysłenia. Na płn. wschodzie, kolejno, Lida, Slonim, Wołkowysk, przechodzący w ręce bolszewików; 290 kilometrów przestrzeni, Niemen bez mostów, kraj zniszczony, bez prowiantów, punktów i furazę, na przednówku. Forsownym marszem, najkrótszą drogą, wynosiła przestrzeń do Wilna 180 kilometr. po drogach, po których mogła, z trudem przejść konnica, ale z artylerią i pie-

chotą było gorzej. Wymagało to mniej więcej ośmiu dni czasu, a bolszewicy mieli przecież kolej z Mińska do Wilna i mogli szybko podestąć choćby największe sily.

„Na przestrzeni przedemną leżącej rysują się węzły: bolszewicy, Niemcy, tam, do Wilna, mus mię woła, a myśli się okręca koło koncepcji tworząc chocholi taniec, zostawiający niezatarte ślady w duszy podwładnych, którzy pod wpływem wodza wchodzi w te same węzły myślowe”, mówi Józef Piłsudski. „Trzeba myśleć o wrogu i o tem że on o nas myśli. Trzeba pamiętać że przestrzeń to wróg, którego też zmóżdż trzeba. Wyżyskać trzeba ten najpiękniejszy przy-



Zwycięzki Naczeln. Wódz  
Marszałek Józef Piłsudski.

## Odezwa Naczelnego Wodza po zdobyciu Wilna Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Kraj Wasz od stukilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która nie pytając ludności narzucała jej obce wzory postępowania, krępując wolę, często łamiąc życie.

Ten stan ciągłej niewoli dobrze mi znany osobiście, jako urzdzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi jakby przez Boga zapomnianej musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niezakrepowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu, przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać Wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami tego życzycie bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo że na Waszej ziemi grzmią jeszcze działa i krew się leje — nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych synów tej ziemi.

Zadaniem tego Zarządu Cywilnego będzie:

1) Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy pćci głosowania.

2) Danie potrzebnej pomocy w żywności, popieranie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju.

3) Otoczenie opieką wszystkich nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele Zarządu postawiłem Jerzego Osmałowskiego, do którego bezpośrednio, lub do ludzi jego wyznaczonych zwracacie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was bolą i obchodzą.

Józef Piłsudski.

Wilno, 22 kwietnia 1919 r.

nemu Wodzowi, postawiła przeszkodę. A mój pociąg stoi już gotów w Rembertowie! Nazajutrz rozjechalimy się. Sejm na wyczas. Ja pod Lidę.”

Paderewski, pytany czy mu to w akcji politycznej nie przeszkodzi, ży-

czył powodzenia, niewyraźnie coś mówił i obiecał decyzję z Paryża telegrafować. Jedyny człowiek w Warszawie, który bez zastrzeżeń ufał, obiecał pieniądze i poparcie, to był stary towarzyszy prac partyjnych, ówczesny min. spr. wewn. Wojciechowski.

ciały te czorty musi szpik z nas wyciągnąć. Kiedyż my, Bożenka mój, sami u siebie będziemy gospodarze na swojej ziemi.

Władzio. Wiercie mi koledzy bliska godzina ratunku. Polska nie zostawi nas na zagładę. Ach żeby tych co tam śpią związać i rzucić naszemu wojsku!

Jan. Ot zechciało się na całą rotę z gołymi rękami... nie porzniężesz jak parsiułków. Och parsiuł... dawniej na Wielkanoc zawsze mi piekło... a teraz... gdzie... i zapomniał jak wygląda... ani jeść ani pić nie ma (zaśpiewuje). Ach ty wódka, wódeczka moja...

Wincenty. Dy wstydzi się pan takie pieśni na wschód słońca wyśpiewywać, wolej ko pobożnego (śpiewa) Kiedy ranne wstają zorze (tamci też razem).

Jan. Patrzaj pan, zdaj się panska żonka idzie?

Zjona. Wincenty, a Wincenty!

Wincenty. Czego? Nie krzycz, a to towarzyszców pobudzisz, nadto im spakki zechciało się przed drogą, aż tu zdaje słycać jak chrapią, rozwalili się, tfu, w salonkach.

Zona. A niech ich licho porwie, żeby oni skroś ziemi poszli, męczyciele narodu, mówią: my tylko burzujów pod ściankę... nu, a prosty naród i bez ichniej ścianki z głodu gorzej zdycha jak przy panach... A czort ich bier! Amilki wy nie widzieli? Co z jej stało sie! Chto wie gdzie lata, nie wiem co najo naszło, i dziś, czuć świt poleciała a żeby matce powiedziała gdzie, broń Boże...

Jan. Nu ot i nie pięknie.

Zdobyć Wilna uważał Wódz Naczelnny za egzamin swych sił i umiejętności, zdając sobie sprawę, że wiedza wojskowa nie dorówna, On, Brygadjer Legionowy, a Wódz Naczelnny dzięki sile, ambicji, i odwadze, fachowcom z armji zaborczych... „Gdyś siadł 12 kwietnia do pociągu, rozbrzmiewał on cały śmiechem, ufnością i weselem. Więc moja koncepcja żyje, staje się jawna, idzie! Z drogi inne!”

W Skrzybowcach ogarnia Wodza wzruszenie na widok znanych obrazów: „sosenki, szare chatki, kościółek na cerkiew zamieniony... znam, zanadto dobrze znam! Jestem więc tam gdzie być chciałem... Pędzę autem do Lidy, zobaczyc to wojsko, które ją zdobywa”.

Zołnierze i dowódcy klną błoto, braki prowiantu i furazę. Belina zaklina się, że bez owsa dla koni nie ruszy, bo leguny mogą nie jeść, ale konie muszą. Rydz-Śmigły o jakieś me-

nażki mężczy, bo piechury z miednicami pod pachą chodzą... Pod Slonimem źle, bolszewicy podestali posiłki. Pod Lidą walczą suwalski 7-my pułk ułanów i małe armatki polowe. „Belinę pchną boczną drogą na Wilno, niech da sławę swej ukochanej broni i raidem ułaniskim 40 kilometrów wpadnie” do Wilna niespodzianie i utrzyma się aż nadeszła piechota. Tyś nosiciel, opiekun mego dziecka, niech żyje!” opowiada Marszałek.

Pod Lidą jest bardzo ciężko, panterka bolszewicka praży nasze wojska niemilosiernie, rozbijają ją, ale nasi się cofają. Piłsudski leci autem na tę wieś i pcha „piechotę Śmigłego z płk. Gromadzkim na ratunek. Przybywa, Baterje milcza, prócz jednej... Pocisków, amunicji niema! Posyła po nie do Skrzybowiec, a sam prowadzi w ogień tę jedyną baterję, co jeszcze ma czym „strzelać. Owiawa Go znany gwizd kul. Myśl leci



Pułkownik BELINA-PRĄŻMOWSKI  
na czele swych ułanów pierwszy wkroczył do Wilna.

ku legionowym wspomnieniom, ku chłopcom w dalekich grobach leżącym. „Oto wasze marzenia się spełniły, wasz Komendant jest Wodzem Polski... bądźcie z nim! Niech dochł wasz towarzyszy moim żołnierzom! Dajcie mi Wilno na Wielkanoc” modli się Wódz.

Wieczorem mimo że piechota nadeszła, Lida 11. IV. broni się zajadnie i jeszcze nie wzięta, Piechota Iłgne rozpaczliwie w błoto, Belina jest w Żyrmunach, tabory ustaly w tyle, konie i ludzie nie mają co jeść, padają. Od Baranowicz idzie ostry bój, od Grodna wieść, że Niemcy biją się z naszymi posterunkami, w Luninie mają być Litwini, w Zdziciele bolszewicy, pod Brześciem sily bolszewickie rosna, Zawistowski w niebezpieczeństwie. Żadnych posiłków nigdzie dostać nie można, a los Beliny zdaje się straszny, ma tylko około 1000 ułanów i po tak forsownym marszu, cóż będzie z tych ludzi i koni. „Oto taniec i błędny krąg Dowódcy... raz dokoła! Żądanie duszy innych i dawanie swojej wzamian”.

Lida padła 17. IV. i od tej chwili wszystko stało się łatwe i szybkie. Narazie zniknął wieści, bo telefony nie działały. Właśnie Wódz naczelnny obiaduje 19. IV. u zwycięskich Suwalcan, kiedy wpada ostatkiem tchu oficer od Beliny: Wilno wzięte! „Wilno, ukochane miasto jest mo-

je” woła Piłsudski”. Belina prosi na gwałt o piechotę; zaraz ładują ją w pociąg, który z Wilna nadszedł. W tej chwili depesza z Paryża przynosi: „czekać z Wilnem na armję Hallera”. Łatwo wyobrazić sobie co tam musiał być za śmiech leguński i wesoly na takie dictum!

Wódz Naczelnny jechał do Wilna, do swego ukochanego miasta, gdzie tyle przecierpiał i przemarzył. Wziął dusze ludzkie na rzecz tryumfu i zwycięstwa: sam całą duszę dawał, i toż doznał rozkoszy człowieka, który idzie tam, gdzie się wszyscy cofają, i idzie nie dla czczej chwały, nie dla osobistej ambicji, ale dla zadośćuczynienia największym umiłowanemu sercu i dla dobra tysiąca umęczonych rodaków.

„Do żadnego miasta, zdobytego przemennie nie wjeżdżałem z takim uczuciem jak do Wilna. Te słodkie pieśni dzieci, te twóczne oczy matek, te łzy, te wzruszenia... Wjeżdżałem konno od Ostrej Bramy... czekało miasto moje... tryumf duszy był zupełny, a ileż pracy nowej i słodkiej było jeszcze przedemną... Kto sięga po duszę, duszą swoją płaci”. Tak kończy swą opowieść o Wilnie Józef Piłsudski. Wiemy jakim niemym iltzawym zachwytem witali Zbawcę Wilnian... ile okazali Mu przywiązania i miłość. Z dna piekła ich wyrwał, ratował po tylekroć razy... H. Romer.

## Rezurekcja wileńska w 1919 roku.

(Obrazy sceniczne przez Hel. Romer. Fragmenty).

### OBRĄZ I.

— Jest oto chłodny pogodny ranoek litewskiej wiosny, szarawo w przestrzeni, zaledwie zielona mgła osnuła gałęzie zastygłych przez długie zimy mrozy drzew, które stoją martwe i nagie. Blade lśni niebo zamarte w jakimś dawnym smutku. Na wschodzie tryskają pierwsze promienie słońca i strzałami złota i purpury zalewają szary widnokrąg. Na dworcu wileńskim syczy pod parą pociąg natładowany pelen bolszewików, którzy mają jechać do Lidy odbierać ją od Polaków. Trzech kolejarzy siedzi sobie na platformie opodal i pogaduje o tem co jest i co być może.

Wincenty. Ech, ech, ci wiesz pan co powiem, waspan panie Kozłowski, musi przyjdzie się z żoną i dziatkami umierać... nie ma co... choć ty skroś ziemia leż, ani kroszki chleba nie ma, kartofli pogniwszy, prosto nie ma co do deby włożyć... choć ty siadysz płacz... (wzdycha).

Władzio. O la Boga co tyż pan mówi, panie Wincenty! Nie takie my som przecież dziadygi żebyśmy tu rady nie dali. Aby... aby... mało wiele poczkał pan, będziemy ich jeszcze prac tych subratów jak się patrzy! Przyjdą nasi, nie bój się pan!

Jan. Pan jesteś warszawiak panie Władziuku, to pan masz goronica

krew, i warszawskie fanaberje, już pan z jemi wojujesz, już się to, a tymczasowie oni nam mozgi wygryzają, ot co.

Wincenty. A wszystkoż to może i prawdy, co pan Władziu mówisz, ale kiedyż to bendzi. Mówili na Wielkanoc przyjdzie Pan Piłsudski z Legionami Alleluja śpiewać, aż tu ot i Wielka Subota, ich nie ma a ta swotłość kazala siebie wieść do Lidy. Polakom już odbierać... i nam przyszło się temu pomagać Tfu...

Jan. Ja by ich djablu w paszczę powióz... ale cosz? Zbuntuj się, dek pad ścianku i kaniec...

Władzio. A ja myślę że oni do Lidy nie dojadą. Jeżeli wojsko polskie jest już tak blisko, to być nie może żeby Legjony Dziadkowi Wilna na Wielkanoc nie dały.

Jan. Cosz to pan Pana Piłsudskiego Dziadkiem nazywasz? Cosz taka podufalość, nie już on waszności krewny przychodzi się, a?

Władzio (ze śmiechem). Nie, ale On dla nas Peowiaków i Legionów jest ojcem, i matka, i Dziadkiem i całą nadzieją.

Wincenty. A dajże jemu Boże zdrowie i panowanie... ale niechajby już szed do nas, a to wymrze Wilno z głodu. Nie ma już u nas biednych, ci bogatych, wszystkie zrobili się nędzne, prosto... dziady. I czego one tu przyszły te bolszewiki, ach Jezu Jezu, kuzda swinia do naszego ogrodu leci i ryje się. Siedzieli ruskie na karaku to za wiarę męczyli, to dzieci polsku uczyc nie dawali tylko że zarobotki byli na pocieche, przyszli Giermany, obgrzyli do kości, przyle-

niosąc swobodę dla wszystkich dzieci tej ziemi. Każdy w swej mowie ojczystej niech jej służy. Nie będzie ucisku dla współobywatela Litwina, Białorusina, Żyda, Tatar. — Woła to jest i myślą przewodnią Naczelnika Piłsudskiego. Za mną Panowie! Pociąg na Lidę wysłać natychmiast po piechotę, od tego los Wilna zależy, i nasz.

Głosy. Polecim Panie Pułkowniku, polecim całą parą przywieziem naszych, przywieziemi!

—Runeli przez ulice, Tupią w szalonym pędzie po starych nierównych brukach, dziańskie kopyta niemiordowanych rumaków, nieustraszeni bohaterzy na nich lecą w trzy ręce strumienie, płyną w uspione miasto.

A tam jeszcze nic nie wiadzą... Ludzie... natomiast stare mury Wilna budzą się.

(Sygnaturka) coś przeczuwają... dziwne w nich szepty, westchnienia jęki. Głosy z dala niosą się nad miastem... Z mogił idą ku żyjącym idą wezwania, które dziadów, pradziadów wołaly... wnuki, prawnuki je słyszają... —

### OBRĄZ II

(Głos Dowódcy woła): Do bronni, bracia, do bronni! Niech szcześnie niewoli ślad!

Głosy wielu: Kto woła!???

Głosy (smutnie): Stracony, stracony los... Dźwięczny głos kobiecie woła: Do bronni! Bracia i siostry! Niech każdy porwie za broń!

Głosy wielu: Kto wzywa!???

Głos: Emilia Plater!!

Głosy (smutnie): Stracony, stracony los...

Smutny głos męski woła: Do bronni, bracia! Hej w lasy, z modlitwą za nich i nas!

Głosy: Kto każe!???

Głos: Romuald Traugutt...

Głosy (smutnie): Stracony... stracony los...

Znany głos woła tuż: Do bronni, no, moi chłopcy. A teraz, to na nas czas!

Głosy: Kto wodzem???!!!

Głos: Józef Piłsudski!!

Głosy (wesolo): Zwycięzy, zwycięzy los!!

—A tam pośród ścian starej wszechnicy Batorowej, splugawionej obecnością najeźdźców, błądzą niespokojne cienie wyciągając tęskne dionie ku Bazylianom i Ostrejbramie:—

Filareci: Adamie, Duchu najwyższy, nasz Ojczy, Mistrzu i Bracie. Miljony w mecie się żalą. Miljony cierpią katusze! Adamie, jezdz w Wilna progi, ogardnij ciemności mocel Niech twa orłowa potęga jutrznie swobodę nam ziści. Zbawienia zapali i słońce!!

Adam: Bracia! Kolumny duchów nad nami walczą o zbawienie świata. Oto nad Ojczyzną naszą tłumnie się zbiegły, i potężnego dobyły tonu... Chrystusowej meki godni, nie odmówi nam Bóg Zmartwychwstania, dla Ogrójca Ojców naszych. Tu gdzie kochał, gdzie z wami się bawił, gdzie wszędzie cząstkę mej duszy zostawił, gdzie orlą dałem potęgę Młodości... Stuchajcie!! Tu bije godzina!! Oto od Ostrejbramy i Bazylianów

# Wielkanoc w ogniu.

Nie po raz pierwszy to już w dziejach polskich, ożreżnych zmagani o Niepodległość, łączy się święto Zmartwychwstania z jakimś potężnym, wyzwoleńczym czynem. Niemal — tradycja...  
Dziesięć lat już — i dopiero... od owej chwili przejmującego chłodem, mglistego poranka kwietniowego, pamiętny w Wilnie Wielkiej Soboty, w której ciszę śpiącego miasta zniecka rozdarł trzask strzałów, ulatujących i szwoleżerskich karabinków. W sennych uliczkach zaroilo się od szarych mundurów z bielą, błękitem i amarantem. Miarowo zaklekały „maszynki”. Rozległ się, dawno w tem mieście nie słyszany świst kul, głębokie szrmy w żółtawym murów starych tymie żłobicych.  
Drgnęło uspione miasto. Drgnęło podwójnie. Zbudziło je nietylko blade, kwietniowe słońce, ale i płomienny świt wolności po wiekowej nocy niewoli. Ono, — które dziś śmiało nazwać można — *Cor Poloniae* — cho-

ciaż nie w sercu, ale na Jej krawcach leży — przetrwało ponure, długie lata wrogiemu ucisku, aby po wielu cierpieniach zachłysnąć się łzami radości w bezmiarze szczęścia, w tym pierwszym od tak dawna, już całkowicie, od obcego jarzma wolnym, dniu.  
Od wielu, wielu Wielkich Nocy nie widziany pojawił się w jego murach żołnierz polski! Na Katedralnym placu, grzmiała dzwola polskiej konnej artylerji! Szwoleżerowie wplatają w sprzuchy armat — silne dlonie i pomagają kanonierom przetaczać je z pozycji na pozycje. (Dowodztwo tu sprawuje major Dreszer).  
Gdzieniedzie już żołnierska krew farbuję siwy mundur i szare głązy ulic. Żołnierze roni łzy poczciwa mieszczka nad pierwszym trupem szwoleżera.  
Zbiedzona wielokrotnymi okupacjami ludność jak może tak pomaga walczącym żołnierzkom. Nie wiele ma, co może jednak niesie. Nie baczą na lecące kule, dzielne



Standar ofiarowany przez Wilno 11 pułkowi ułanów.

żony, nie upada na duchu ani trochę. Po wyczerpaniu amunicji własnej, jął się nieprzyjacielskich, jeńcom zabranych karabinków, do których naboł było podostatkiem. Krzepi się nadzieją rychłego nadejścia odsieczy i amunicji, po które kilka godzin temu poszedł pociąg towarowy z dworca.  
Tymczasem wszakże, zmrok zapada, a upragniona pomoc nie nadchodzi. Walka staje się coraz cięższa. Raz wraz przychodzą wieści o posiłkach — niestety, nie sprawdzają się.  
Aż wreszcie — punkt o 8-jej wieczór — przybywał Cały bataljon (III-ci) 1-o pułku piechoty Legionów z kapitanem Langnerem na czele. Rekrut tam 3 — czy 4-ro tygodniowy ledwie, ale dziarski, wesoly i pod dowództwem starej wiary, oficerów i podoficerów przesławnej Pierwszej Brygady.

Wieść o odsieczy rozchodzi się w oka mgnieniu wśród naszych wojsk, dociera i do wroga. Rozradowały się szwoleżerskie i ułanckie serca: „Nigdy chyba, żadna kawalerja nie witała tak radośnie piechoty jak wtedy!” — powiada gen. Piskor (wówczas major i szef sztabu tej, całej, ppułkownika Beliny grupy kawalerskiej) w swojej „Wyprawie Wileńskiej”.  
Stopniowo, w ciągu następnego dnia, czyli pierwszego święta Wielkiejnocy, coraz to nowe oddziały piechoty przybywały i luzowały kawalerję. Ona zaś, nie posłała jeszcze odpocząć, ale — do nowej, czysto kawalerskiej roboty. Na wywiady, gnębień wroga dywersją rozmaita, niszczeniem dróg (kolei zwłaszcza), na jego tyłach, nagłymi napadami i t. p.  
O 2-jej w nocy, z 20-o na 21-y kwietnia przybył gen. Rydz-Śmigły z



KWIECIEŃ 1919 R.

Pierwszy patrol w Wilnie 19.IV. 1919 r.

wilnianki i z narażeniem życia roznoszą w gęstym, dwustronnym ogniu żołnierzom mleko, herbatę i jedzenie. Czemu kto bogaty, to wynosi; choć poczniała, suchą kromką chleba, choć wody dzban spalonym przez gorączkę wielogodzinnego trudu bojowego, ustom.

Serdecznie życliwe ręce wskazują miejsca skąd się ją śmierć ukryte maszynki bolszewickie. Prowadzą przez niespodziewane, krótsze przejścia, któredy zniecka można obejść wroga i wziąć niekrawie zwycięstwo. Z głębokich skrytek, tajemnych zakamarków wychodzi teraz na jaw broń, schowana tam przed czujnym a wrogiem okiem Feldpolizei szpicłów czy strasznych komisarzy cze-ka. Niesie ją często nadwyras wątła dłoń chłopieca, w nieopisanej gorączce zapalu śle pierwsze w życiu swoim kule w odwiecznego wroga. Niejeden drżący starowina ostaki sił tlejących jeszcze w słabem ciele, wyteża, aby i jego nie zabrakło w tem dziele wyzwolenia.

Wróg zaskoczony zagnał światnym, zuchwałym raidem naszej kawalerji zmieszal się zrazu, obficie syjący jeńcem, oddając łatwo broń, bogate magazyny i bardzo liczny tabor kolejowy. Wkrótce już jednak spostrzegł wielką swą liczebnią przewagę, choć jeszcze nie oceniał jej w całości, sądząc ją „tylko” siedmio—ośmiokrotną, a była pono znacznie większa, mimo 1200 jeńców w polskich rękach. Organizuje coraz twardszy opór; chwilami przechodzi nawet do ataku.

Podchodził aż pod sam plac Katedralny, skąd nasi dzielni kanonierzy prażą go kartaczami już z dwu-

stu kroków ledwie. Nieustraszenie trwają na pozycji twarz w twarz — bezmata, z piechotą bolszewicką. Rozbity ogniem ich ucieka nieprzyjaciel, a major Dreszer aż z Zielony most w pościgu za nim się zapędza, gdzie w boju, od garstki swoich szwoleżerów i mostu oddzielony, w kożuszku, z szabłą, wplaw przebywa lodowata Wilję i wraca zdrów do swoich.

Pod wieczór sytuacja nasza znacznie się pogarsza. Sztab bolszewicki nie widząc aby polskie siły rosły, staje się coraz śmielszy. Przybywa nam kilku zabitych i kilkunasu rannych (do południa pierwszych było 2-cha a drugich 10-ciu). Ranieni ciężko są oficerowie półbaterji konnej, którą dowodzi teraz podchorąży. Kilkuset robotniczy chwyciło zdobyczą bolszewicką broń i bierze udział w boju. Szczególnie mężnie sprawują się kolejarze.

Kawalerzyci nasi cudów dokazują. Po długim nocnym marszu już godzin kilkanaście walczą w wyczerpujących niestychanie, fizycznie i moralnie warunkach. Zdobyczą muszą często, dom po domu, dziurawie ściany i dachy, na których nieraz zacięte walki toczą. Poza tem — jest coś dziwnie ponurego w bitwie poród murów miasta. Jakiś przynębiający nastrój, w którym załamywały się najtęższe wojska czasu różnych wojen, nie wylączając przedostatniej dla nas, Wielkiej. Walczą w polu ponoszą o wiele większe straty, moralnie jednak, czują się bez porównania lepiej.

Mimo to, nasz żołnierz trzymał się nad podziw dzielnie. Ostatkiem sił goniący, niewypowiedzianie znu-



KWIECIEŃ 1919 R.

Pogrzeb 27 poległych w walkach o wyzwolenie Wilna.

resztą dywizji; o 5-jej rano, na wszystkich pozycjach ruszyły wojska polskie do ataku i nim południe przyszło już całe Wilno było w naszych rękach.

Piechota opanowała je ostatecznie, główne zadanie przeciw spełniła kawalerja. Szybki marsz, oderwanie się od punktu oparcia, zajęcie na tyły wroga, nagły, zuchwały napad — to jest działanie, w całym tego słowa znaczeniu, kawalerskie, pierwsze wtedy, jeszcze, tak świetny czyn polskiej jazdy w tej wojnie.

Tymczasem tam, wagonem salo-

nowym, służącym ongi carskim generałem, świeżo zabranym czerwonym komisarzom — nadjeżdża Ten, którego woli piorun niezawodna, hartowna, wypróbowana wiernych pułków stałą, runął na wroga, aby z plugawych szponów jego, wyzwolić ukochanie miasto.

Nieustannie, z zacisza belwiderskiego gabinetu rwaly się myśli Wodza ku tej „czerwonej plamie”, którą w nich, na mapie ziem dawnej Rzeczypospolitej znaczyło się, jak sam powiadał — Wilno.  
W tajemniczy przygotowywał cios.

Zbierał się w sobie jak lew do skoku. Gromadził siły, badał moc wroga, zbierał zasoby materialne, rozważał wszelakie „za” i „przeciw”.  
Aż skończył: Plan, który wypracował do najdrobniejszych nieraz, szczegółów — był z tych co się jedynie w umysłach wielkich wodzów rodzą. Długo się wszakże z sobą łamał zanim powziął postanowienie ostateczne — ruszył.

W ubóstwie wszelkich środków, przy skromnych ilościach odzieży, broni, amunicji, ba! — czasu nawet, zadecydować musiał zuchwały, ryzykowny krok i błyskawiczne pchnięcie, nagłe uderzenie wroga, aby nim opamięta się, rozbić go ostatecznie. Zatakować go w trzech miejscach, jednocześnie: krwawym bojem Lidę brącą, na Nowogródek i Baranowicze pchnąć generała Szeptyckiego, zaś bokiem, szybkim, dookólnym marszem rzucić brygadę jazdy (1-szy szwoleżerów, 4-ty i 11-ty ułanów) ppłk. Beliny na Wilno; za nim na pomoc kawalerji gen. Rydz-Śmigły maszerował ze swą dywizją niezwalczoną piechoty legio-nowej.

Dzieło skończone. Jedzie Naczelnik Wódz do swego miasta i czy przy-bocznych swoich oficerów jak patrzeć mają na ten Kraj...

— Tu był Mickiewicz... Tam Słowacki... Jako młodzieńki jeszcze, czarniawy, kędzierzawy Julek z nade-wszystko przez się uwielbianą Ludką Śniadecką...“

Tu każde drzewo mówi... Tu wszystko jest wielkimi wspomnieniami przesiąknięte.

Radosnymi łzami długą niewolę znekatego ludu, witany Naczelnik, w drugie święto Wielkiejnocy do Wilna przybył. Wyniosło czoło w Ostrej Bramie sklonił.

Spojrzał po mieście... Ileż to lat minęło od chwili, w której wyszedł stąd by budzić naród, rwać kajdany, burzyć gmach niewoli. Dzisiaj powrócił... Zwycięski Wódz i Naczelnik Państwa!

Stefan Klaczyński.



KWIECIEŃ 1919 R.

Karabin maszynowy 5 p. p. Leg. na ulicach Wilna.

## Rocznica wyzwolenia Wilna.

### Dziękczynne nabożeństwo w kościele ew.-reform.

Dzis, w niedzielę, o godz. 11-jej, w kościele ewangelicko-reformowanym, odprawione zostanie uroczyste dziękczynne nabożeństwo z racji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Wilna, o godz. zaś 18-jej, w lokalu T-wa imienia Jana Łaskiego, przy ulicy Zawalnej Nr. 1, Związek Młodzieży Ewangelickiej urządził akademję o bogatym programie.

### Śniadanie u p. wojewody.

W niedzielę dnia 21 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz o godz. 3 min. 15 popołudniu podejmować będzie w salonach pałacu śniadaniem przybyłych do Wilna z okazji obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna gości z gen. Rydzem-Śmigłym na czele, obrońców Wilna, delegacje pułków i przedstawicieli sfer społecznych województwa wileńskiego.

### Akademja.

W uzupełnieniu programu Akademji, która się odbędzie w Sali Miejskiej o godz. 1-szej popołudniu, dodać należy, że oprócz gen. Rydz-Śmigłego, pułk. Furgalskiego i posła Kościalskiego przemawiać również będzie marszałek Senatu prof. Szymański. Akademję zagai prezydent miasta Folejewski.

### Raut.

Komitet Wykonawczy obchodu uroczystości wileńskich prosi wszystkie osoby, zaproszone przez p. prezydenta miasta Wilna na raut w salonach Kasyna Garnizonowego, o przybycie na raut przed godziną 9-tą wiecz. ze względu na to, iż przybyli do Wilna na obchód generalnie, ministrowie i t. d. przybędą na raut punktualnie o godz. 9-jej. Większość z nich wraca bowiem do Warszawy pociągami odchodzącymi o godz. 10-jej min. 30 z Wilna.

### Obchód 10-lecia w Ognisku Kolejowym.

W sali Ogniska Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr. 19 w dniu 21.IV r. b. o godz. 15.30 odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia 10-letniej rocznicy wyzwolenia Wilna od najazdu bolszewickiego.

Słowo wstępne wygłosi prof. Józef Wierzyński, poczem nastąpi koncert orkiestry symfonicznej i zespół Dramatyczny Ogniska odegra 3 akt. komedję Fijałkowskiego „Wierna Kochanka”.

### Plk. Ślawek i gen. Zaruski w Wilnie.

W sobotę rannym pociągami przybyli do Wilna prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządym plk. Ślawek, gen. Marjusz Zaruski, oraz delegacja 1-go dywizjonu artylerji konnej z Warszawy.

pędził już hufiec rycerzy i jako pionier ich ramię... Z kaplicy słodkie Maryi oczy błęgosławia im na bój! Zaprawdę Promieniści, oto dzieci waszego ducha.

### OBRAZ III-ci

— W cieniach smutnej i zadumanej katedry, jakiej westchnienia, jakieś modły z nikłym dystem kadziła się snują. Ciche szepoty polatują wśród ścian rzeźbionych, posągi Królów zbroją chszerczą. Głosy z zaświatów dawne płyną, i łączą się z żywymi, by im pomagać. (*Cicho grają organy*).  
Święty Kazimierz. Jakże cierpią ludy mojej O! Przeczyna! Niepojęta! W kresie jasnej, Panno Święta! Liljo błoga i ozdobo mej korony! Uwielbiona! Tron, purpury, rajskie chóry, nic mi potem, bo pognebnion lud mój wierny i me ziemie krwią spłynęły. Mniej w ochronie i obronie chrześcijaństwa ludu mnogie, by w pokoju a nie w boju, świat ich nie zwiódł z Twej drogi.  
Ją też w wierze błagam szczerze, Jej na władzy nie zbývá, niech wplenia i wyżenia, co ze szkoda nam bywa.  
O Maryjo! o Litościwa Matko, zlituj się nad Wilnem!  
Skarga. A iżcieście wielce tej Rzeczypospolitej zawinił waszą pychą, niezgodą i waśniami, iżcieście Boga, który jest miłością wygnali z serc waszych, iżcieście poddanych i ubogie uciskali, tedy niewolę cierpieć będziecie do czwartego pokolenia. Zaiste powiadam wam, ci którzy się teraz być zdają królom równi, będą od sług swoich

niżsi. Złamana będzie pycha ich postokroć i bogactwa rozproszone od morza do morza. I trwać będą w upodleniu, od wroga deptani jako li che robactwo, zlaní tyśiąckroć krwią własną, Pana i slugi bez różnicy, aż się wypelni szala sprawiedliwości w ręku Boga i zesze Pan na te krajnie umęczoną Wybawiciela! A imię Jego będzie Józef!

Maty Kaziuk. Wbiega i kłeka. O królówiczu! O nasz miły Panie, popatrz na mnie ze swego tronu niebieskiego na mnie, małego, wileńskiego Kaziuczka! Zejdź tu na ziemię na nasz ratunek. Kłękniń tu ze mną mój Królówiczu złoty, i proś naszej Najświętszej Panny żeby się za nami wstawiła do Boga, bo my już dłużej nie możemy... Tacy strasznie jesteśmy głodni! Tak dużo dzieci umiera... tak płaczą nasze biedne mamy... O dobry, święty Kazimierzu, Ty tak kochałeś Wilno, chodźże tu po naszych ulicach i wzgórzach, broń swojego miasta. Ja oddaję Tobie moje małe serduzko, bo nie więcej nie mam, Ratuj nas, daj być żołnierzem pod Twoim znakiem, i obronici ojczyznę od wrogów... (szloch). Niech oni już pójdą ci bolszewicy, niech przyjdą nasi, śliczni polscy ułani! Naświetrza Panno! prowadź ich do nas!

Melodia organów przechodzi coraz wyraźniej w pieśń: Witaj Panno, Nieustanna, czcig wszystkich Ludzi. Słychać wraz z pieśnią nadlatującej coraz bliżej tupot koni, słychać krzyki „nas! i nas! ułani! strzały, zgiełk bitwy.

### OBRAZ IV-ty

Oficer. Chłopcy! tu, pod ten dom, stawiajże! Wal, wal tam, tam, ofermo jeź!  
Żołnierz 1. Dostał psia krew! ciągnij ten karabin bliżej.  
Żołnierz 2. O jezui! ręką! Maciek cholero, nie depcz po mnie!  
Żołnierz 3. O jej, ratujcie, dostalem.. Ta joj, ta tu cholerne miasto jakieś, saniterów nima.  
Panna Marychna. Panie żołnierzu proszę się oprzeć, ja jestem silna, Zosiu pomóż, on ciężko ranny.  
Panna Zosia. Zanimyśmy go do nas Marychno to najbliżej, och jej, jak krew płynie, weź moją chustkę, zwiąż. (Słychać strzały, jęki, okrzyki).  
Żołnierz 1. Zmykajcie smarkule, bo was tu ustrzelają jak sikory...  
Panna Zosia. Nie, nie, my nie lekamy się... A jej, jej, jak strzelają!  
Panna Marychna. Nie krzycz że, wstyd, będą ulani się wysmiewać!  
Jozefuoweczka. Panowie, tu, przedziwno w ten kontekst, mleka kapka przyniosła ja wam, pijcie na zdrowie. (Piją z dzbanka). A Jezusie Nazareński, a te dzieci tu pocół Czysto Dawid na Goljata idzie, jak w Piśmie stoi... Robaczki moje, toż kule... Te kaczapy was zastrzela.  
Żołnierz 1. Paniutko, dawaj fartuch żołnierzowi pysk przewiązać, bo mu jucha oczy zaleje, Pani ceferblaciu nie dojrzy!  
Jozefuoweczka. A bierz milinki, choć cała koszuła, daj, opatrke jak syna rodzzonego. (Głosy z dali: Urra!!! Zdawajcieś Polaki! Urra!).  
Głos bliżej. Ciałuj mnie...

Baba. Juzefuoweczka, a toż patrzaj, ci wiesz, twój Lewuk dał polanem temu bolszewikowi, co u was mieszkał, liworwer jemu chwycił, i poszed... do Legionów.

Jozefuoweczka. Mateńko Bożenka, Strzeż za Puolszcza on poszed bić się... za Puolszcza.  
Rzemieślnik. Paniczu, leć Pan nakokoło przez ogrody, trzeba ich ostrzedz że te czorty karabiny nastawili za Wilją, ja przez parkany na Nadbrzeźną skoczę.  
Młodzieniec. Natychmiast, tylko sobie karabin chwycę.  
Głosy. Wiwat, Wiwat! Dreszer skoczył do Wilji, płynie z koniem, zuch psiakrew.  
Ulan 1. O Boże, umieram, ale Wilno twoje Komendańcie...  
Ulan 2. Za Wilno swoje ja ginę bratuńki... żeby móc przed śmiercią swojego Komendanta zobaczyć... (Bitwa na ulicach trwa dalej, wszyscy w niej biorą udział, pomagają żołnierzom—ranny oficer polski rozmawia z rannym bolszewikiem).

### OBRAZ V-ty

Oficer. A do diabła! Piechoty dotąd niema, co my poczniemy, naszym chłopcom już ręce mdleją i przytomność traca...  
Belna (wchodzi). Czy połączenia telefonicznego jeszcze nie otrzymał? Oficer. Jeszcze nie, Panie Pułkowniku, widocznie druty porwane.  
Belna. A psia krew, do ciężkiej cholery! No, ale jak tam? Trzymaj jeszcze Zawalną?

Oficer. Ustępują Panie Pułkowniku! Bolszewicy się opatrzyli i ruszyli całą mocą.

Belina. A do stu tysięcy patr djabłów! A to do cholery... A to... A że byśmy tu mieli paść do jednej nogi to i tak nie oddam Wilna. Wziętem dla Dziadka i utrzymam!

Oficer. Ludność pomaga w sposób bohaterski, slaniają się na nogach z głodu, ale walczą. Małe chłopaki noszą z żołnierzami karabiny maszynowe, dziewczęta biegają z żywnością i opatrunkami. Całe miasto ma jedno serce, jedną duszę, pomagają nam modlitwą i łzami. Wracam z pod Ostrej Bramy, tłum kłęcząc na na ulicy modli się, za pomysłność oręża polskiego... Panie Pułkowniku, to miasto jest jak jeden kielich ofiarny!

Belina. Nie oddam go wrogom! Tak mi Boże dopomóż! (pada na kolana) Najświętsza Panno Ostrobramska! a ratuj że swoich obrońców i swoje miasto!

(Głosy za sceną). Piechota! Pociąg na dworcu!

Oficer (wpada). Panie Pułkowniku, piechota przybyła! Zwyciężyliśmy! (Gwar ogólny). Wiwat, dobra nasza, teraz Wilno nasze!

Belina. Panowie, ruszajmy na Rezurekcję do Ostrej Bramy! Już dnie, nowy dzień nastal dla Wilna, nowa era dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bo najwierniejsze jej miasto, cudem wrócone wolności. (Słychać śpiew: Wesoly nam dziś dzień nastal).

### OBRAZ VI-ty

(Tłum ludzi, wpatrzonych na lewo, jedni do drugich mówią). Patrz, patrz, ułani! Zaraz nadejdzie Naczelnik Piłsudski! (Matki podnoszą dzieci, gwar głosów). Patrz, patrz, idą, płyną chorągiewki przy lancach jak ptaszki skrzydłami trzepią się, Patrzaj, Pamiętaj! To Polacy, Ułani, to polskie wojsko, to nasi obrońcy! Boże ich strzeż i Najświętsza Panno... Ach teraz, teraz, Pan Piłsudski na swojej Kasztance, ludzie cisną się i nie dają jechać! Patrz, poglądził dziecko po głowie! Jak ludzie płaczą... Cicho! słuchaj, mówi.

Piłsudski. Ukochane, drogie Wilno, miasto moje! Chłopcy moi! Zrozumiel serce wodza, dali mu to, co on kocha najbardziej. Do żadnego miasta zdobytego przezemnie nie wjeżdżalem z takim uczuciem jak do Wilna. Te słodkie głosy dzieci. Te trowne oczy matek, te łzy... te wzruszenia... Czekają miasto moje, wiernie czekało tak długo... Tryumf duszy zupełnie... A tyle jeszcze pracy nowej i słodkiej przedemną, i wykonam ją do ostatniego tchu, bo kto sięga po duszę, duszą płaci.

(Muzyka gra Pierwszą Brygadę tłum krzyczy) Piłsudski! Niech żyje Piłsudski! Wodzu! Naczelniku! Zwaboc!

Koniec.



# WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

## Kainowa zbrodnia.

Onegdaj wieś Kobylniki gminy żyruńskiej była terenem ohydnych mordów. Wystrzałem z karabinu zabity został mieszkaniec tej wsi Kazimierz Żaluga.

Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie morderstwo dokonał brat Żalugi Ludwik, który od dłuższego już czasu był kochankiem żony zamordowanego.

Bratobójcę aresztowano.

## Głód mieszkaniowy wśród kolejarzy.

Głód mieszkaniowy, dający się specjalnie we znaki ludności na zniszczonych przez wojnę Kresach Wschodnich, zmusił rodziny kolejarzy do szukania schronienia w starych wagonach, używanych na ten cel przez władze kolejowe.

Podczas ostatniej podróży inspekcyjnej na teren dystrykt wileńskiej zwiędził p. minister w Brześciu n/B jedną z niezliczonych już dzisiaj kolonij wagonowych. Kolonia ta zostanie zlikwidowana jeszcze w r. b. dzięki wybudowaniu domów miesz-

kalnych, które wraz z oddaniem już do użytku domami w r. b. utworzą w Brześciu n/B schludną, piękną położoną i ładnie architektonicznie obmyślaną nowoczesną koloniję mieszkaniową, zamieszkałą wyłącznie przez kolejarzy.

M. K. kładzie specjalny nacisk na szybką likwidację tych strasznych wojennych pozostałości, chcąc możliwe jaknajbardziej zlikwidować głód mieszkaniowy wśród pracowników kolejowych.

## Fundacja szkolna K. O. P.

Po konferencji, odbytej między szefem sztabu K. O. P., pułk. Maruszewskim i naczelnikiem wydziału oświaty w ministerstwie rolnictwa, p. Miskiewiczem, zdecydowano, że najbardziej odpowiednim typem szkoły rolniczej na Ziemiach Wschod-

nych, którą K. O. P. chce swoim sumptem budować, będzie szkoła ogrodniczo-sadowniczo-pszczelarska. Dotąd jednak nie zdecydowano, czy szkoła taka powstanie w Nowogródzku, czy też w Wileńszczyźnie.

## V Katolicki Tydzień Społeczny.

Aktualne zagadnienia małżeńskie.

Dyskusja o rozwodach i ślubach cywilnych nie schodzi ze szpalt pism codziennych i tygodników. Zbliża się kodyfikacja ustawodawstwa małżeńskiego. To też nie dziwnie że w społeczeństwie obserwujemy żywe zainteresowanie temi zagadnieniami. Ale nietylko momenty kodyfikacyjne wywołują dyskusje. Wywołują je na tem te pewne głębiej leżące zagadnienia natury moralnej, które nawet znajdują odzwierciedlenie w literaturze.

Oto Kaden Bandrowski, w swych "Czarnych skrzydłach" odsłania wobec społeczeństwa zgniliznę moralną i zuch, jaki się dziś rozpanoszył w polskiej rodzinie. Nie dziwnie! Wojna ze swą bestjalizacją człowieka, erotyzm nieokiełniony żadnym wyższym autorytetem moralnym, coraz większa "socjalizacja" życia towarzyskiego, a więc przeniesienie się jego z ognisk rodzinnych do knajpy, wreszcie indywidualistyczny sposób myślenia współczesnego człowieka ze zmianami treści moralnej życia rodzinnego, forma zaś prawna: nierozważalne małżeństwo — sakrament pozostała nadal. Owa sprzeczność treści z formą powoduje, głębokie rozdźwięki we współczesnej rodzinie. Wszyscy odczuwają że jest źle i różnie są proponowane środki zaradcze. Jedni chcą rozwodów i ślubów cywilnych, aby dorośli uwolnić jaźń człowieka ze wszelkich więzów, jakie nakładają na moralność oparta o religię katolicką. Inni znów nie chcą zmieniać formy sakramentalnej, lecz dostosować do niej treść, a więc odrzodzić w duchu chrześcijańskim.

cywilnych, ale poznać je trzeba nie z katechizmu ani też z popularnych broszurek, lecz ze źródeł, tam gdzie ideały te są zupełnie nieskazane. Często bowiem najniebezpieczniej w świecie różnią ludzi nieporozumienia, wyrastające na skutek takich lub innych uprzedzeń uczuciowych lub nawet zasadniczych. Przekonywanie się oparte na chęci zrozumienia stanowiska przeciwnika i dobrej woli, niestety — jest dziś rzadkim środkiem ideowej walki.

Z tych też założeń wychodzą stowarzyszenie młodzieży akademickiej "Odrodzenie", organizuje w przyszłym tygodniu szereg odczytów i dyskusji w kwestji aktualnych zagadnień małżeńskich. Zasadniczym zadaniem tych odczytów jest dać poznać społeczeństwu wileńskiemu, a przedewszystkiem młodzieży akademickiej podstawy stanowiska, jakie zajmuje Kościół w aktualnych kwestiach małżeńskich. Pierwszy odczyt zagajony przez ks. rektora Falkowskiego odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o g. 7 w sali Śniadaniowej U. S. B.

## Nasz handel zagraniczny w marcu.

Przywieziono ogółem 358.234 ton towarów na sumę 233.286.000 zł., wywieziono 1.155.080 ton na sumę 161.523.000 zł. Bilans handlowy wykazuje zatem niedobór 17163000 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem przywóz zmniejszył się o 31.668.000 zł., a wywóz o 5.869.000 zł. Biernosi bilansu zatem zmniejszyła się o 15.799.000 zł. (w lutym niedobór wynosił 97562000 zł.).

## Popierajcie Ligę Morską!

## Z Sądów.

## Rehabilitacja oskarżonego o zabójstwo.

W końcu listopada r. b. przed sądem okręgowym w Wilnie stanął Antoni Stasiłowicz, mieszkaniec wsi W. Filipinięta pow. wołyńskiego pod zarzutem zastrzelenia w 1918 r. w wyniku kłótni żołnierza Józefa Garachowskiego.

Zajęcie miało początek w czasie zabawy weselnej u niejakich Żukowskich.

Mimo, iż moment był brzemienny w wypadki, gdyż w tym trakcie toczyły się na tej ziemi boje między Niemcami i wojskami bolszewickimi, towarzystwo befrasobliwie rządziło się obficie wódką.

Jeden z obecnych na libacji żołnierzy Garachowski zarzucił gospodarzowi i Stasiłowiczowi kradzież koni wojskowych, co wywołało kłótnię.

Wobec wczesniej awantury, goście poczuli rozchodzić się. Wyszli także Garachowski, a w ślad za nim opuścili izbę Stasiłowicz i Żukowski.

Wkrótce posłyszano strzały, które wreszcie rozlegały się w tym czasie ciagle.

Okazało się jednak, że Garachowski został śmiertelnie raniony kulą karabinową. Umieszczony w szpitalu, po całonocnej męczarni zmarł.

Badana w charakterze świadka Przychodźka zeznała z całą stanowczością, że strzelał Stasiłowicz.

Wobec wczesniej awantury, goście poczuli rozchodzić się. Wyszli także Garachowski, a w ślad za nim opuścili izbę Stasiłowicz i Żukowski.

Wkrótce posłyszano strzały, które wreszcie rozlegały się w tym czasie ciagle.

Okazało się jednak, że Garachowski został śmiertelnie raniony kulą karabinową. Umieszczony w szpitalu, po całonocnej męczarni zmarł.

Badana w charakterze świadka Przychodźka zeznała z całą stanowczością, że strzelał Stasiłowicz.

Wobec wczesniej awantury, goście poczuli rozchodzić się. Wyszli także Garachowski, a w ślad za nim opuścili izbę Stasiłowicz i Żukowski.

Wkrótce posłyszano strzały, które wreszcie rozlegały się w tym czasie ciagle.

Okazało się jednak, że Garachowski został śmiertelnie raniony kulą karabinową. Umieszczony w szpitalu, po całonocnej męczarni zmarł.

Badana w charakterze świadka Przychodźka zeznała z całą stanowczością, że strzelał Stasiłowicz.

Dziś: Feliksa, Anzel.	
Jutro: Satera i Kaja.	
Wschód słońca — g. 4 m. 20.	
Zachód — g. 18 m. 26	
Spóstrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/IV—1929 roku.	
Ciśnienie w milimetrach	748
Temperatura średnia	+4°C
Opady w milimetrach	8
Wiatr przeważający	Zachodni
U w a g i!	Pochmurno, rano deszcz, popołudniu śnieg, wieczorem kłopoty mgła.
Minimum: — 0° C.	
Maximum: + 12° C.	
Tendencja barometr.	Bez zmian.

## Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Kondolencja p. wojewody z powodu zgonu ks. arcybisk. Hryniewiczkiego. W związku z zgonem s. p. arcybiskupa Karola Hryniewiczkiego, dawnego biskupa wileńskiego, p. wojewoda Raczkiewicz przesłał był na ręce arcybiskupa lwowskiego ks. Twardowskiego wyrazy głębokiego współczucia i żalu. W odpowiedzi na tę kondolencję arcybiskup Twardowski nadesłał p. wojewodzie wileńskiemu telegraficznie serdeczne podziękowanie za wyrazy współczucia.

## MIĘSKA

Gmach dla gieldy pracy. Na wniosek przewodniczącego funduszu bezrobocia, poparty przez p. wojewodę Raczkiewicza, ministerstwo robót publicznych zezwoliło na wydzierżawienie funduszu bezrobocia na lat 36 na ulgowych warunkach placu państwowego przy ul. Cerkwianej Nr. 4 pod budowę gmachu gieldy pracy, w którym mieścić się będą również państwowe urzędy pośrednictwa pracy i inspektoraty pracy.

Budowa rozpocznie się zapewne już w bież. sezonie budowlanym.

Przed uruchomieniem miejskiej kasy oszczędnościowej. W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie rady komunalnej kasy oszczędnościowej. Na posiedzeniu zatwierdzono preliminarz budżetowy kasy na rok 1929/31. Budżet kasy w dziale wydatków zamyka się cyfrą 58.000 zł. Dochody obliczane są na sumę 60.000 zł.

Zkolei debatowano nad sprawą uchwalenia stopy procentowej. W konkluzji zdecydowano stosować następujące normy procentowe dla wkładów oszczędnościowych od 7 do 9 proc.; dla wkładów czekowych 6-9 proc. i przy udzielaniu pożyczek 12 proc.

Definitywny termin uruchomienia i poświęcenia lokalu nowopowstającej placówki miejskiej ustalono na dzień 25 b. m.

Komunalna kasa oszczędnościowa mieścić się będzie w gmachu przy zbiegu ulic Mickiewicza i Orzeszkowej.

## SPRAWY SZKOLNE

Kurs dla lekarzy szkolnych. Program wykładów na kursie dla lekarzy szkolnych w trzecim trymestrze ustala się jak następuje: 22. IV. 29 r. prof. Gryglewicz — zakład Bakteriologii, 25. IV. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 26. IV. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 29. IV. 29 r. prof. Gryglewicz — zakład bakteriologii, 2. V. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 6. V. 29 r. prof. Gryglewicz — zakład bakteriologii, 10. V. 29 r. i 13. V. 29 r. dr. Brokowski — pracownia przyrodnicza, 16. V. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 17. V. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 23. V. 29 r. prof. Jasiński — T-wo lekarskie, 24. V. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 27. V. 29 r. prof. Władyczko — T-wo lekarskie, 31. V. 29 r. prof. Opoczyński — T-wo lekarskie, 3. VI. 29 r. — zamknięcie kursów — magistrat miasta Wilna, ul. Dominikańska № 2, 24. VI. 29 r. egzamina — T-wo lekarskie.

Wykłady odbywać się będą w godzinach od 18-tej do 20-tej.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Oddział Reprezentacyjny Ligi Morskiej i Rzeźnej. Wobec zbliżającego się sezonu letniego, oraz uroczystości majowych zarząd oddziału ligi morskiej i rzeźnej wzywa pp. członkinie i członków ligi, do zaplanywania się do oddziału reprezentacyjnego ligi. Wszelkie informacje o wymaganej umundurowaniu udziela codziennie członek zarządu p. W. Szumański ul. Mickiewicza I (tel. 12-78).

Sprawa powyższa jest w roku bieżącym tembardziej aktualna, ponieważ w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu awizowano już liczne wycieczki pokrewnych organizacji zagranicznych, które między innymi będą również gośćmi oddziału wileńskiego Ligi.

Wypełnienie deklaracji zeznań o dochodzie. Zarząd Związku drobnych kupców chrześcijańskich w Wilnie, wzywając do wypełnienia deklaracji zeznań o dochodzie, przypomina, że wypełnia-

nie deklaracji zeznań o dochodzie odbywa się w biurze Związku, Zawalna 1 m. 4, codziennie od dnia 23 do 30 b. m. od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 wiecz.

Poświęcenie sztandaru Związku pracowników więziennych. Wczoraj o godz. 10 rano w kościele św. Jakóba J. E. arcybiskup metropolita wileński dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru Związku pracowników więziennych w Wilnie. Na uroczystości między innymi obecni byli: w zastępstwie wojewody p. naczelnik Dworakowski, prezydent miasta mec. Folejewski, starosta grodzki Izora, prezes sądu apelacyjnego Bochwic, prokurator Apłajuski i prezes izby skarbowej Malecki.

Po poświęceniu sztandaru w więzieniu Łukiskim odbyła się uroczystość intonacji obrazu Serca Jezusowego w kaplicy więziennej.

Z cechu fryzjerów: Dnia 18 b. m. odbyło się w Wilnie walne zebranie cechu fryzjerów, galary i perukarzy. Zebraniu przewodniczył starszy cechu K. Gieczyński. Do prezydium powołano Witolda Wojnickiego i Ludwika Rydlewskiego.

Porządek dzienny: 1) wybór kandydatów do izby rzemieślniczej, 2) sprawy gospodarcze i organizacyjne, 3) wolne wnioski.

# KRONIKA

nie deklaracji zeznań o dochodzie odbywa się w biurze Związku, Zawalna 1 m. 4, codziennie od dnia 23 do 30 b. m. od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 wiecz.

Za niewykonywanie przewidziana jest kara i męka może być skonfiskowana.

— O książkę dla wychodźców polskich. T-stwo opieki nad rodakami pozostającymi na obczyźnie zwraca się niniejszym z prośbą do społeczeństwa polskiego o ofiarowanie przeczytanych książek tak z beletrystyki wyłącznie polskiej dla dorosłych i młodzieży jak i o podręczniki z historii i geografii oraz wido-kówek polskich miast i zabytków, atlasów i map.

O wszystko to proszą nasi rodacy zamieszkałi w Australji, ludzie niezamożni, pozbawieni szkoły polskiej, duchowieństwa i nauczycieli. Sami chcą walczyć o utrzymanie łączności z krajem i utrzymanie swej narodowości. Podajmy im rękę pomocną.

Wszelkie książki, pomoce naukowe należy przysłać ul. Mickiewicza № 1 m. 13.

## NADESLANE

Zawiadomienie. Zawiadamia się, że wzorując się na zagranicy powstaje przedsiębiorstwo "Remont". Zakres działania: remonty wszelkiego rodzaju, roboty betonowe, kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie, odnawianie — malowanie lokali, osuszanie od wilgoci, zabezpieczenie od zimna i t. p. Projekty — kosztorysy.

"Remont" Wilno — Bernardyński zaulek № 10, tel. 14-37.

Porady informacyjne od 3 do 7 w. Zamiejscowym poczta.

## TEATR I MUZYKA.

### REDUTA (na Pohulance).

"Złota kaczka". Dnia popołudniu przepięknie widowisko dla dzieci, młodzieży i dorosłych piera Heleny Zakrawskiej, p. t. "Złota kaczka" z udziałem całego niemal zespołu Reduty.

Początek o godz. 15.30 (pół do czwartej). Bilety w cenie od 20 gr. sprzedaje woseńskie biuro "Orbis" i od g. 13-ej (1-ej) kasa teatru.

"Lato". Dnia o godz. 20-ej po raz 3-ci interesująca sztuka "Tadeusza Rittnera" — "Lato" w premierowej obsadzie.

### Koncert Ludmira Różyckiego.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne zawiadamia, że w dniu "dzisiejszym z powodu święta Wyzwolenia Wilna — koncert kompozytorski Ludmira Różyckiego nie odbędzie się, natomiast odbędzie się tenże koncert jutro, w poniedziałek, dnia 22 bm. z udziałem kompozytora, p. Ogi. Olginy (śpiew), prof. Kimont-Jacynowej (fortepian), prof. H. Sołomonowa (skrzypce), kapel. M. Salskiego (altówka), p. p. Al. Katza (woloniera) i M. Szabszaja (skrzypce).

W programie kwintet, sonata wiolonczelowa, pieśni i arje operowe. Bilety na ten koncert z datą dzisiejszą są ważne na jutro, a nabywać je można w "Orbisie" — Mickiewicza 11.

Początek o godz. 20.30.

### REDUTA (na prowincji).

Dnia w Boryslawiu komedia A. Stomskiego p. t. "Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertnaiskiego.

### TEATR POLSKI (sala "Lutnia").

"Księża Józef Poniatowski" ku uczczeniu 10-lecia oswoobodzenia Wilna. Dnia o g. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie uroczyste, na któ-rem odgrywać zostanie barwna paratyotyczna sztuka "Jana Adolfa Hertza "Księża Józef Poniatowski".

Dia wieceleżek, oraz instytucji, które nabywają w większej ilości, udziela się zniżka.

"Dwaj panowie B". Jutro wracają na repertuar "Dwaj panowie B" — M. Hemara.

"Dzisiejsze popołudniaki". Samolot S. P. Nr. 13" dnis o g. 3-ej pp. punktualnie odlecie ze sceny Teatru Polskiego. Ceny miejsce od 20 gr.

"Dwaj panowie B" — M. Hemara grani będą dnis o g. 5 m. 30 pp.

Zainteresowanie wielkie.

"D-r Stieglitz". Zaden lekarz, ani też doktor wasech nauk, nie cieszył się tak wielkim powodzeniem, tak różnorodną klientelą, jak popularny "Dr. Stieglitz".

Jak dojsz do tej popularności, tej wesezestronności, pokaże nam K. Wyrwiec-Wichowski na środowej premierze "D-ra Stieglitz" w Teatrze Polskim, on bowiem go kreuje.

## RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnal: Kukulka.

NIEDZIELA, dn. 21 kwietnia.

(Dzień 10-iej rocznicy wyzwolenia Wilna). 11.00—11.55. Trans. uroczystego nabożeństwa z Ostrej Bramy z powodu 10-iej rocznicy oswoobodzenia Wilna. Kazanie wygł. J. B. ka. biskup dr. Władysław Bandurski. 11.55 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal osasu, hejnał z Wieży Marjaekiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.15. Trans. z Warsz. Poranek symfoniczny z Filharmon. 13.20 — 14.00. Trans. 10-ocnej z Sali Mijeckiej ku nczczeniu 10-ocnej wyzwolenia Wilna. Przedmowa wygł. m. in. gen. Edward Rydz-Śmigły i prezydent m. Wilna J. Folejewski. 14.00—14.20. Trans. z Warsz. "Wdrówki młodego rolnika" — odczyt 14.20 — 14.40. Trans. z Warsz. "Pielegnowanie roślin w czasie wzrostu" — odczyt. 14.40—15.00. Trans. z Warsz. "Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — odczyt. 15.15 — 17.30. Trans. z Filharm. Warsz. Koncert muzyki organowej. 17.30—17.55. Trans. z Warsz. Odczyt dla maturalystów p. t. "Aleksander Fredro". 17.55 — 18.20. Trans. z Warsz. "Z przeszły 1" dziełojw narodu" (wspomnienie historyczne). 18.20—19.00. Trans. z Warsz. Audycja ludowa literacko — muzyczna p. t. "Włosna nastaje". 19.00—19.20. Audycja dla dzieci: "Legenda o nimbie 8-go Marcina". 19.20—19.45. Trans. z Warsz. "O mieszkańcach i mieszkankach wysp japońskich". 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następnny, komunikaty i sygnal osasu z Warszawy. 20.00—20.25. "Co się dzieje w

Wileńszczyźnie? pogadanka. 20.30—22.00. Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny, w przerwie kwadrans literacki. 22.00. Trans. z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 22.05. Trans. z Warsz. Kwadrans konkursowy. 22.25. Trans. z Warsz. Komunikaty: P.A.T. 22.40. Trans. z Warsz. Komunikaty: polityjne, sportowe i nad program. 23.00—24.00. Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dn. 22 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal osasu, hejnał z Wieży Marjaekiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturalystów p. t. "Łukasziński i Lubbecki". 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrowy i kin i chwilką litewska. 16.30—16.55. Audycja dla dzieci "Dzieciostwo wielkich Polaków" pogadanka II "Mikolaj Kopernik". 17.00 — 17.25. Trans. z Warsz. Odczyt dla maturalystów "Adam Asnyk". 17.25—17.35. Chwilką strzelecką 17.35—18.00. "O kształceniu pamięci, zwłaszcza muzycznej" odczyt. 18.00—18.30. Muzyka z płyt gramofon. 18.30 — 19.00. Audycja sensacyjna "Przygodny Arseniusza Lupin". 19.00—19.25. "Dusza ludu białoruskiego" — wrażenia z nad jeziora Wiszeńskiego. 19.25—19.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następnny, komunikaty i sygnal osasu z Warsz. 20.00—20.25. Audycja recytacyjna. Poezje Marji Konopnickiej. 20.30—22.00. Koncert Sekstetu. 22.00—20.05. Transmisja z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 22.05—22.25. Trans. z Warsz. Kwadrans konkursowy. 22.25—23.00. Trans. z Warsz. Komunikaty P.A.T. i inne. 23.00 — 24.00. Trans. z Warsz. Muzyka taneczna.

## SPORT.

Przesunięcie terminu zawodów na odznakę Sp. P. Z. L. A.

Z powodu złych warunków terenowych zawody na odznakę sportową P. Z. L. A. odbędą się zamiast 21. IV. dnia 28. IV. b. r.

### Niedzielne imprezy sportowe.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. 1 p. p. Leg. — Z. A. K. S., o godz. 15.30 na boisku Makabi.

Biag ogrodowy o nagr. przechodnią miejsk. komitetu W. F. i P. W. o godzinie 17.

Konkurs strzelecki Harcerzy dr. IV, o godzinie 9 strzelecki okr. ośrodka W. F. Wilno w ogrodzie Bernardyńskim.

Mistrzostwo klasy A. wil. Z. O. P. N. 85 p. p. (N. Wilejka) — A. Z. S. 2:1 (0:1).

Najmłodsza drużyna klasy A. wil. Z. O. P. N. — 85 p. p. z N. Wilejki odniósł zasłużone zwycięstwo nad zespołem akademickim, który grał bardzo słabo.

Wojskowi mieli zdecydowaną przewagę w ciągu całej gry.

Debüt gości z Wilejki wypadł wcale udanie.

### Ostatnie dni walk w cyrku.

Związek atletów odrzucił protest Sztekera.

Największą sensacją wczorajszego dnia, była wiadomość nadesłana ze Związku atletów, która opiewa, że protest Sztekera do Związku na jego porażkę w walce ze Stiborem, jako niezasadny został przez Związek odrzucony, natomiast, ze względu na przypadkowy rezultat polecono wyznaczyć Sztekera walkę rewanzową.

W pierwszej parze bawarczyk Wolke po 4 min. walce, pokonał w walce francuskiej wied. Marko.

Węzowo zwinny Abisyczyk Siki i wadze Pooschoffa.

Największe zainteresowanie budziła walka dwóch światowych zapasników obłrzymego Garkowienki z fenomenalnym Stiborem.

Po godzinie walki przesłała na punkty. W 70 min. ogłoszono zwycięstwo Garkowienki stosunkiem punktów 3:2. Należy podkreślić, że rezultat remisowy byłby sprawiedliwszy, gdyż pierwszy punkt Stibora niemy był samobójczy.

Mistrz Polski Sztekker, zastosowawszy swój niezawodny miynek z tylnego pasa zwyciężył w 21 min. Niemca Köblera.

Dnia w niedzielę, na czoło wysuwa się rostrzygujący mecz boksera, bez ograniczenia rund, aż do nokautu, wied. Marko z murzynem Siki, pozatem walczą: Pooschof — Garkowienko, decydująca Stibor — Köhler i decydująca Sztekker — Wolke, która budzi specjalne zainteresowanie.

## Na wileńskim bruku.

Kradzież. Pewna żebraczka waleśająca się po mieszkaniach skradła Lejbowi Blacherowi (Portowa Nr. 7) czapkę fokową. Sprawczyńca zatrzymano.

P. M. (zauł. Kowieński d. wł.) w domu publicznym przy ul. Targowej skradziono 50 zł. Winną kradzieży Marję Demidowicz zatrzymano.

Wypadki samochodowe. Na ulicy Jagiellońskiej w autobusie Nr. 14117 nastąpiło rozluźnienie widełek sterowych wskutek czego autobus wpadł na ścianę domu. Jadący autobusem sierżant Gniryk z żoną (Niewieńska 14) ulegli pokaleczeniu. Auto uszkodzone.

Na ulicy Mickiewicza podczas jazdy w autobusie spadło koło. Wypadków nie było.

## Silne lotnictwo to potęgą państwa!

Kino Miejskie
Kulturalno-oświatowe
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 6.

Król Henryk IV (Le Vert Galant). Monumentalne Arcydzieło
Historyczne Kinetografii Francuskiej. Naj-
potężniejsza symfonia wrażeń, przeżyć i uczuć

KINO-TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

Film ze śpiewem „Całuję Twoją dłoń Madame“...
Wielki przebieg na tle najpopularniejszej piosenki
Ostatnia trium-
falna kreacja
CZYS-WOJCZYŃSKI wykona popularną piosenkę „Całuję twoją dłoń Madame“...

Kino „HELIOS“ Jutro uroczysta premiera! Arcydzieło, którego oczekuje WILNO!
Triumfalny przebieg Polski.
Rewelacja w dziedzinie polskiej twórczości!

„Policmajster Tagiejew“

Dramat filmowy p/g głośnej powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz
BOGUSŁAW SAMBORSKI w rol. głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Eug. Bodo,
Lili Romska i inni... Niezwykły temat, Świetna GRA, fascynująca TREŚĆ! Nad program: Najpiękniejsze ko-
biety Polski: „MISS POLONJA“ i „MISS JUDEA“. Wszystkie honorowe bilety na premierę nieważne.
Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 15.

KINO-TEATR
Polonja
Mickiewicza 22.

DZIŚ Serce nie służy (Prawo kobiecego serca). W rolach głów-
nych przepiękna i pełna wdzięku BILLIE
DOVE i znany LLOYD HUGHES. Obraz ilu-
struje nam miłość węgierskiej hrabianki do urodziwego węgla i przesyłając miłosne romantycznej hrabi-
anki, której serce posiada urodziwego ordynans jej narzeczonego. Obraz przewyższa swoją wartością arty-
styczną niezapomniany obraz „Burza“.

KINO
Piccadilly
Wielka 42.

Dziś! Największe arcydzieło światowej firmy „UFA“. Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych
pragnień zakwitających dusz młodzieńczego w dziesięciu aktach.
Porywający dramat młodych serc w 12
aktach. Na tle tragicznego spłotu prze-
czystej miłości i żądzy plemiędziej.
W rolach głównych znana z „Przedświecia“ ELIZA LA PORTA, ERNA MORENA, OSKAR HOMOLKA i IMRE RADAY.

KINO
LUX
Mickiewicza 11

Dziś! Najpotężniejsze wszechświa-
towe arcydzieło epokowe
W wykonaniu „Napoleona“ brało udział 200 aktorów oraz 10.000 statystów. Przepiękne kobiety. Niewi-
dziane przepych i wystawa. Emocjonujące sceny batalistyczne.

KINO-TEATR
EDEN
Wielka 36.

DZIŚ! Największy film polski.
Nowe wydanie 1929 r.
(Historja jasnej duszy dziewczęcej. Brotyczny
dramat współczesny w 10 aktach z prologiem
i epilogiem. Przyjmuje laskawy udział i pułk
JÓZEF WĘGRZYŃ I WIECZYŚLAW FRENKEL. Rzecz dzie-
je się w Warszawie, Gdyni i Kresach Wschodnich.

Kino Kolejowe
OGNIŚKO
(obok dworca kolejow.)

Od piątku 19 kwietnia 1929 r. Genjalne arcydzieło reżyserji Fr. Langego, twórcy filmów „Dr. Mabuze“, „Nibe-
lungi“ i „Metropolis“.
Dramat w 2-oh serjach
12 aktów
strofy kolejowej. Zazarte obłączenie i zdobyte centrali szpiegowskiej. W rolach głównych GERDA MAURUS,
LIEN DEYERS, WILLY FRITSCH, RUDOLF KLEIN-ROGE. Pocz. seansów o g. 5-ej, w niedzielę i święta o g. 4 pop.

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

DZIŚ wyświetlany będzie
najnowszy film Foxa
...A kochanek miał sto (Kobieciarz)
W roli głównej bohater filmu „Świat w płomieniach“ i „Igrzysko namiętności“, słynny artysta WIKTOR
MC. LAGLEN oraz przepiękna LUIZA BROOKS. Sensacyjne przygody Marynarza-Casanowy w portach afrykańskich.
Wspaniałe tempo. — Brotykal — Zawrotny rytm akcji! — Wzwał — Humori — Sensacja!

CALEL NOZ ul. NIEMIECKA 19 tel. 890.
NADESZYŁY MODNE MATERJAŁY na sezon WIOSENNY i LETNI
Wełna, Jedwab, Kamgary, Szewioty e. t. c.
Firanki — Portjery — Dywany

TANIO DO SPRZEDANIA!
HUDSON torpeda 7-mio osobowa Model 1925 rok.
HUDSON torpeda 7-mio osobowa Model 1928 rok specjalnie budowany i karosowany.
ESSEX torpeda 6-cio cylindrowy 5-cio osobowy Model 1925 rok.
Przedstawicielstwo samochodów „CHEVROLET“ „Auto-Garazh“ Wileńska 26. Tel. 13-61.

Biuro Techniczno-Handlowe
A. KAWENOKI, Inżynier
Wilno, Wielka 66. Tel. 13-80 i 1047.
NAJPEWNIJSZY i NAJDOGODNIEJSZY
Silnik „DEUTZ“ Diesel'a
na gaz esany z koks, drzewa i torfu.
Wielki Złoty Medal Na Targach Północnych i Wy-
stawie w Wilnie w roku 1928.
Żądajcie spis ustawionych silników.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
L. KULIKOWSKIEGO
WIELKA 13. 731
WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW, UBRANIA GOTOWE I NA OBSTALUNEK.

UWAGA!
Dział mebli koszykarskich z F-my B-cia
Jablkowski został przeniesiony do własnej
pracowni przy ul. Portowej 8 (dawniej 5 Wl.
Słonicki). Polecam szanownej klienteli meble:
wiklinowe, trzciniowe i rogożinowe, twarde
i miękkie, kosze do papieru, żardziniarki etc.
oraz reperacja wszelkiego rodzaju.
CENY NAJNIŻSZE 1144

Wspólnicy - czki
potrzeba do intrzytnych
interesów wiadomości
„INFORMATOR“
Jagiellońska 8/14. 1203-4
Pożyczki
w każdej sumie za-
łatwiamy szybko i do-
godnie. 1141-9
Dom H-K „ZACHETA“
Mickiewicza 1, tel. 9-05
Chcesz otrzy-
mac dobrego lokatała zgłoś
się do
„INFORMATOR“
Jagiellońska 8-14. 1203-3
Wszystkich, którym jest
wiadome obecne miejsce
pobytu Kulman Anny z No-
waków, córki Antoniego i
Barbary, urodz. w 1876 r.
w Roslinie woj. Stani-
sławowskiego, ostatnio w
1905 r. zamieszkałej w Sta-
nisławowie, uprasza się o
nadesłanie informacji do
Ewang.- Reformowanego
Konsystorza, Wilno, ul.
Zawalna 11. 1199
Wszystkich, którym jest
wiadome obecne miejsce
pobytu Kulman Anny z No-
waków, córki Antoniego i
Barbary, urodz. w 1876 r.
w Roslinie woj. Stani-
sławowskiego, ostatnio w
1905 r. zamieszkałej w Sta-
nisławowie, uprasza się o
nadesłanie informacji do
Ewang.- Reformowanego
Konsystorza, Wilno, ul.
Zawalna 11. 1199
Gotówkę
w złotych lub dola-
rach, względnie rub-
lach zł, uokujemy
w każdej sumie naj-
pewniej zabezpieczone
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152
UŁOKUJE
1000 i 3000 dol. pod hi-
potekę. Wiadomość
„INFORMATOR“
Jagiellońska 8/14. 1203-2
AGENCI
do sprzedaży narzę-
dzi rolniczych za wy-
soką prowizją po-
szukiwani. Zgłosze-
nia: Zakłady rolnicze,
Lwów, Skrytka po-
cztowa 174. 903-5
Redakcja i administracja: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 pop. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 pop. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznik z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komuni-
katy — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie miesięczne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świętecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej,
samiejskowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawca „Kurier Wileński“ S-ka z ogr. odp.
„Kurier Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40.
Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

Nasiona Roślin Pastewnych
Koniczyna Tymotka Lucerna
Wyka Peluszką Przelot
Seradella Rajgras
Buraki Koński ząb Łubiny
Marchew Rzepa ścierniskowa Brukiew Rutabaga
Nasiona polne Nasiona warzywne Kapusta pastewna
Nasiona kwiatów
POLECA:
ZYGMUNT NAGRODZKI
w Wilnie, Zawalna 11-a.
PROSZE ŻĄDAĆ CENNIKÓW. 1156-0

Nagrodzone na I-oh Targach Północnych
i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej
w Wilnie—1928 r.
Wielkim Złotym Medalem
Najlepsze instrumenty GEODEZYJNE:
Teodolity, niwelatory, astrolabeje, goniometry, planimetry i etc.
powszechnie znanej firmy GUSTAW HEYDE, Drezno.
TAŚMY MIERNICZE, RULETKI i PRZYBORY KREŚLARSKIE w wielkim wyborze
SKŁAD FABRYCZNY w POLSCE
„OPTYK RUBIN“, Wilno,
Dominikańska 17, telefon 10-58 1216
Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku).

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY
FABRYKA GEODEZYJNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA. 1057

SZOFRERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI
LWOWSKIE KURSY
SAMOCHODOWE
Inż. ALEKSANDRA JUHREGO
Lwów, Kopernika 54
wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu,
gdyż kursy te prowadzone są przy największych
warsztatach i garażach samochodowych w Mało-
polsce. Dokładna i szybka nauka. Ugi niezamów-
nym. Przyjeżdżnym opieką i mieszkanie. Wpisy
codziennie. Piszcie o ilustrowane prospekty, które
wyślamy bezpłatnie. 1211/419

ZDOLNY szofer tyłko z Kursów
SAMOCHODOWYCH
PRZYLIŃSKIEGO.
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
Opieka i mieszkanie zapewnione.
Największe warsztaty szkolne. 1212

Wspólników poszukujemy do rozmaitych
interesów handlowych z
większą i mniejszą gotówką. Zgłaszać
się do biura „Gwarancja“ ul. Zamkowa 3

ZASTĘPCY
dla
sprzedaży Dolarówek i Premjówek
na raty znajdują stałe, intratne zajęcia.
Warunki bardzo KORZYSTNE zarówno
dla ZASTĘPCÓW jak i KUPUJĄCYCH.
Zdolni i solidni zastępcy mają zapewnio-
ny dochód około 2000 zł. miesięcznie.
Małopolska Kasa Kredytowa, Lwów,
Małeckiego 2. 1210/322-2

Majątki ziemskie,
folwarki, ośrodki
posiadamy do sprze-
dania w wielkim wy-
borze. 1159-2
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152
Maszyna
REMINGTON
tania do sprzedania.
Dowiedzieć się: ul. Gar-
barbarska 5 m. 20 od go-
diny 10—12 i od 2—4 pp. 1155-0

Sprzedamy niedrogo
razem lub oddzielnie
4 domy
i duży plac nad Wilją.
Biuro „ROLKOMIS“
Gdańska 6. 1172-0
PIANINA
do wynajęcia. Repe-
racja i strojenie. Ul.
Mickiewicza 24 — 9.
Estko. 1120

SOLEC
wyleczy
najlepiej, najszybciej
choroby reumatyczne, artretyczne,
przymiot i jego następstwa, choroby
skórne, zolzy, krzywice, choroby ner-
wowe, zapalenie stawów i kości, za-
trucie metalami.
NAJSILNIEJSZE W EUROPIE
WODY SIARCZANO-SŁONE
z zawartością jodu i soli głąberskiej.
SEZONY od 1 maja do 30 września.
POCZTA i TELEGRAF Solec-Zdrój.
INFORMACJE i prospekty w każdej
chwili na żądanie odwrotnie.

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu
Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże
powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VA-
RENNE (Seine). Stenografia, handlowość
i język francuski.

MEBLE
najtaniej nabyć
można
w D/H
H. Sikorski
Zawalna 30. 433

KAWIARNIA
„KRÓLEWIANKA“
Wilno, Królewska 9
Zakaśki zimne i gor-
ące. Pivo. Obiad z 2-oh
dań z chlebem zł. 1.30.
Abonament miesięcz-
ny zł. 32. „Gabinety“

Do wynajęcia miesz-
kania:
1) 3 pokoje, przedpokój,
kuchnia; 2) sklep i poko-
jem. Kalwaryjska 27. 1200

UWAGA!
KUPIMY ZARAZ za go-
tówkę nieduży folwar-
czek. Zgłoszenia do biura
„GWARANCJA“
Zamkowa 3.

Pianina
pierszorządnych fabryk
sprzedaje na dogodnych
warunkach.
W. Pohlanka 9—23. 1066

DOM
parterowy,
skanalizowany, światło
elektryczne, ziemi pół dz.
do sprzedania. Kolonia
Wil. Nr. 7, Marja Jaus.
ZGUBY
książkę wojsk.,
„KRÓLEWIANKA“
Warszawa, na im. Jakóba
Taliczmanna uniew. się.
1103-1
Zaginiona podczas po-
chodu żaru książkę
wojsk., wyd. przez P.K.U.
Lida na im. Romaszkiwie-
ca Sergiusza, rocznik
1899, uniew. się. 1195

Zgub. książkę wojsk.,
wyd. przez P.K.U.
Lida, na im. Lipnickiego
Aleksandra, r. 1891, unie-
ważnia się. 1196

Zgub. legitymację kolej.
za Nr. 6517 i legi-
tymację Kasy Chor. w po-
ciagu warszawsk. o g. 7-30
wiecz. Znalazcę proszę
uprzejmie o odesłanie do
Kolonji Wil. dla Trzeciak.

INFORMATOR
GRODZIŃSKI
M. Miszewska
LEKARZ - DENTYSTA
przyjmuje od g. 9 do 11
i od 4 do 6-ej.
Grodno, ul. Kołozńska 8.

KAŻDE OGŁOSZENIE
SKUTECZNE JEST TYLKO
W KURJERZE WILEŃSKIM